

Sygnatura akt II AKa 58/15

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 maja 2015 roku

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Wiesław Pędziwiatr

Sędziowie: SA Tadeusz Kielbowicz

SO del. do SA Piotr Kaczmarek

Protokolant: Aldona Zięta

przy udziale prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Leszka Pruskiego

po rozpoznaniu w dniu 14 maja 2015 roku

sprawy **A. A. (1)**

oskarżonego o czyn z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii, art. 18 § 3 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w związku z art. 280 § 2 k.k., art. 18 § 2 k.k. i art. 18 § 3 k.k. w związku z art. 280 § 2 k.k., art. 279 § 1 k.k. w związku z art. 64 § 1 k.k. i art. 91 § 1 k.k., art. 291 § 1 k.k. w związku z art. 64 § 1 k.k., art. 291 § 1 k.k.;

**B. B. (1)**

oskarżonego o czyn z art. 258 § 1 k.k., art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii, art. 279 § 1 k.k.

**B. W. (1)**

oskarżonego o czyn z art. 258 § 1 k.k. i art. 258 § 2 k.k.

**M. K.**

oskarżonego o czyn z art. 291 § 1 k.k. w związku z art. 91 § 1 k.k., art. 291 § 1 k.k.

**M. W.**

oskarżonego o czyn z art. 43 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii

**M. B. (1)**

oskarżonego o czyn z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii

**J. G.**

oskarżonego o czyn z art. 258 § 1 k.k., art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii

**D. S. (1)**

oskarżonego o czyn z art. 279 § 1 k.k. w związku z art. 91 § 1 k.k.

**H. H. (1)**

oskarżonego o czyn z art. 258 § 1 k.k., art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii, art. 18 § 3 k.k. w związku z art. 280 § 2 k.k.

**M. T.**

oskarżonego o czyn z art. 258 § 1 k.k., art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii

**R. Ł.**

oskarżonego o czyn z art. 258 § 1 k.k., art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii

**P. P.**

oskarżonego o czyn z art. 258 § 1 k.k. i art. 258 § 2 k.k., art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii, art. 279 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora w stosunku do wszystkich oskarżonych oraz apelacji oskarżonych H. H. (1) i A. A. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego w Legnicy

z dnia 7 listopada 2014 roku, sygn. akt III K 121/09

**I. uchyła zaskarżony wyrok wobec A. A. (1), co do czynu przypisanego mu w punkcie III części rozstrzygającej – na podstawie art. 455 k.p.k. czyn ten kwalifikując z art. 292 § 1 k.k. – i na podstawie art. 17 § 1 pkt. 6 k.p.k. w zw. z art. 439 § 1 pkt. 9 k.p.k. i art. 414 § 1 k.p.k. postępowanie w tym zakresie umarza zaliczając wydatki związane z tą częścią postępowania na rachunek Skarbu Państwa;**

**II. uchyła zaskarżony wyrok wobec:**

- 1. A. A. (1) co do czynów opisanych w pkt. I, II, III, IV i V części wstępnej tego wyroku,**
- 2. B. B. (2), B. W. (1), P. P., M. K., M. B. (1), M. W., J. G., D. S. (1), H. H. (1), R. Ł. i M. T. – w całości**  
**– i sprawę w tym zakresie przekazuje Sądowi Okręgowemu w Legnicy do ponownego rozpoznania;**

**III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokatów: P. B., F. P., Z. K., Z. D., L. K., E. R. (1), P. D. po 600 złotych podwyższone o 138 złotych podatku od towarów i usług oraz M. M. (1) 1.200 złotych podwyższone o 276 złotych podatku od towarów i usług tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonym A. A. (1), B. W. (1), P. P., M. W., J. G., D. S. (1), H. H. (1), R. Ł. i M. T. w postępowaniu odwoławczym przez adwokatów wyznaczonych przez Sąd.**

## UZASADNIENIE

Prokuratora Okręgową we Wrocławiu oskarżyła A. A. (1) o to, że;

I. z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii – opisanego w pkt. I części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego,

II. z art. 18 § 3 kk i art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 2 kk – opisanego w pkt. II części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego,

III. z art. 18 § 2 i § 3 kk w zw. z art. 280 § 2 kk – opisanego w pkt. III części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego,

IV. z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i art. 91 § 1 kk – opisanego w pkt. IV części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego,

V. z art. 291 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk – opisanego w pkt. V części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego,

VI. z art. 291 § 1 kk – opisanego w pkt VI części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego.

Nadto postawiono zarzuty B. B. (2), że,

VII. z art. 258 § 1 kk – opisanego w pkt. VII części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego,

VIII. z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii – opisanego w pkt VIII części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego

IX. z art. 279 § 1 kk – opisanego w części wstępnej w pkt IX wyroku Sądu Okręgowego,

X. z art. 279 § 1 kk – opisanego w pkt X części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego

Oskarżono również B. W. (1) o to, że,

XI. z art. 258 § 1 i § 2 kk – opisanego w pkt. XI części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego,

P. P. został oskarżony o to, że:

XII. z art. 258 § 1 i § 2 kk – opisanego w pkt. XII części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego,

XIII. z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii – opisanego w pkt XIII części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego,

XIV. z art. 279 § 1 kk – opisanego w pkt XIV części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego,

XV. z art. 279 § 1 kk – opisanego w pkt XV części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego,

M. K. zarzucono czyn:

XVI. z art. 291 § 1 kk w zw. z art. 91 § 1 kk – opisanego w pkt XVI części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego

XVII. z art. 291 § 1 kk – opisanego w pkt XVII – opisanego w pkt XVII części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego

M. B. (1) został oskarżony o to, że:

XVIII. z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii – opisanego w pkt XVIII części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego,

Zarzucono M. W. czyn:

XIX. z art. 43 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 24.04.1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii – opisanego w pkt XIX części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego

Postawiono zarzuty J. G. o czyny:

XX. z art. 258 § 1 kk, - opisanego w pkt. XX wyroku części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego

XXI. z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii – opisanego w pkt. XXI części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego

D. S. (1) zarzucono czyn

XXII. z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 91 § 1 kk, - opisanego w pkt. XXII części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego

XXIII. z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 91 § 1 kk – opisanego w pkt. XXIII części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego

H. H. (2) oskarżono o czyn:

XXIV. z art. 258 § 1 kk opisanego w pkt XXIV części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego,

XXV. z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii – opisanego w pkt XXV części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego

XXVI. z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 280 § 2 kk – opisanego w pkt XXVI części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego

R. Ł. został oskarżony o czyn:

XXVII. z art. 258 § 1 kk – opisanego w pkt. XXVII części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego,

XXVIII. z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii – opisanego w pkt. XXVIII części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego,

Natomiast M. T. został oskarżony o czyn:

XXIX. z art. 258 § 1 kk – opisanego w pkt XXIX części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego,

XXX. z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii – opisanego w pkt XXX części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego.

Wyrokiem z 7 listopada 2014 roku w sprawie III K 121/09 Sąd Okręgowy w Legnicy orzekł, że:

I. uniewinnia oskarżonego **A. A. (1)**:

- od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 18 § 3 kk i art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 2 kk opisanego w punkcie II części wstępnej wyroku,

- od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 18 § 2 i § 3 kk w zw. z art. 280 § 2 kk opisanego w punkcie III części wstępnej wyroku,

- od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i art. 91 § 1 kk opisanego w punkcie IV części wstępnej wyroku,

- od zarzutu popełnienia przestępstwa art. 291 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk opisanego w punkcie V części wstępnej wyroku,

na podstawie art.632 pkt 2 kpk w tej części koszty procesu zaliczając na rachunek Skarbu Państwa;

II. uznaje oskarżonego **A. A. (1)** za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, że w 1998 r. (w tym w okresie od października 1998 r. do grudnia 1998r.) i w 1999 r. w L. wbrew przepisom ustawy, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wziął udział w obrocie znaczną ilością środków odurzających, w ilości nie mniejszej niż łącznie 350 gram amfetaminy i 1,5 kg marihuany, w ten sposób, iż udzielił H. H. (1) nie mniej, jak 300 gram amfetaminy i przechowywał u małżonków N. nie mniej jak 50 gram amfetaminy i 1,5 kg marihuany - to jest przestępstwa z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005 o przeciwdziałaniu narkomanii i za to na podstawie art.56 ust. 3 tejże ustawy skazuje go na karę **2 (dwóch) lat pozbawienia wolności**;

III. uznaje oskarżonego **A. A. (1)** za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, iż w okresie pomiędzy lipcem, a październikiem 1999 r. w G. nabył od D. Z. (1) komputer I. T. Pad 770 nr fabryczny (...) o wartości nie mniejszej

niż 15.000 zł., co do którego na podstawie okoliczności towarzyszących transakcji, powinien i mógł przypuszczać, iż pochodzi on z przestępstwa, to jest przestępstwa z art. 291 § 2 kk i za to na podstawie tego przepisu prawnego skazuje go na karę **10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności**;

IV. na podstawie art. 85 kk i art. 86 kk oskarżonemu **A. A. (1)** wymierza karę łączną **2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności**.

V. uniewinnia oskarżonego **B. B. (1)** od zarzutu popełnienia przestępstwa:

- z art. 258 § 1 kk opisanego w punkcie VII części wstępnej wyroku,

- z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005 o przeciwdziałaniu narkomanii opisanego w punkcie VIII części wstępnej wyroku,

- z art. 279 § 1 kk opisanego w punkcie IX części wstępnej wyroku,

- z art. 279 § 1 kk opisanego w punkcie X części wstępnej wyroku,

na podstawie art. 632 pkt 2 kpk w tej części koszty procesu zaliczając na rachunek Skarbu Państwa,

VI. uniewinnia oskarżonego **B. W. (1)** od zarzutu popełnienia przestępstwa:

- z art. 258 § 1 i 2 kk opisanego w punkcie XI części wstępnej wyroku,

na podstawie art. 632 pkt 2 kpk w tej części koszty procesu zaliczając na rachunek Skarbu Państwa,

VII. uniewinnia oskarżonego **P. P.** od zarzutu popełnienia przestępstwa:

- z art. 258§1 kk opisanego w punkcie XII części wstępnej wyroku,

- z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005 o przeciwdziałaniu narkomanii opisanego w punkcie XIII części wstępnej wyroku,

- z art. 279 § 1 kk opisanego w punkcie XIV części wstępnej wyroku,

- z art. 279 § 1 kk opisanego w punkcie XV części wstępnej wyroku,

na podstawie art. 632 pkt 2 kpk w tej części koszty procesu zaliczając na rachunek Skarbu Państwa,

VIII. uniewinnia oskarżonego **M. K.** od zarzutu popełnienia przestępstwa:

- z art. 291§1 kk w zw. z art.91§1kk opisanego w punkcie XVI części wstępnej wyroku,

- z art. 291§1 kk opisanego w punkcie XVII części wstępnej wyroku,

na podstawie art.632 pkt 2 kpk w tej części koszty procesu zaliczając na rachunek Skarbu Państwa,

IX. uniewinnia oskarżonego **M. B. (1)** od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii opisanego w punkcie XVIII części wstępnej wyroku, na podstawie art. 632 pkt 2 kpk w tej części koszty procesu zaliczając na rachunek Skarbu Państwa,

X. uniewinnia oskarżonego **M. W.** od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii opisanego w punkcie XVIII części wstępnej wyroku, na podstawie art. 632 pkt 2 kpk w tej części koszty procesu zaliczając na rachunek Skarbu Państwa,

XI. uniewinnia oskarżonego **J. G.** od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 258§1 kk opisanego w punkcie XX części wstępnej wyroku, na podstawie art. 632 pkt 2 kpk w tej części koszty procesu zaliczając na rachunek Skarbu Państwa,

XII. uznaje oskarżonego **J. G.** za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, że w sierpień - wrzesień 1998r. w G. wbrew przepisom ustawy posiadał w znacznej ilości nie mniej jak około 20 gram amfetaminy, to jest przestępstwa z art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii i za to na podstawie art. 62 ust. 2 tejże ustawy skazuje go na karę **1 (jednego) roku pozbawienia wolności**;

XIII. uniewinnia oskarżonego **D. S. (1)** od zarzutu popełnienia przestępstwa:

- z art. 279§1 kk w zw. z art. 91§1 kk opisanego w punkcie XXII części wstępnej wyroku,

- z art. 279§1 kk w zw. z art. 91§1 kk opisanego w punkcie XXIII części wstępnej wyroku,

na podstawie art. 632 pkt 2 kpk w tej części koszty procesu zaliczając na rachunek Skarbu Państwa,

XIV. uniewinnia oskarżonego **H. H. (1)** od zarzutu popełnienia przestępstwa:

- z art. 258 § 1 kk opisanego w punkcie XXIV części wstępnej wyroku,

- z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 280 § 2 kk opisanego w punkcie XXVI części wstępnej wyroku,

na podstawie art. 632 pkt 2 kpk w tej części koszty procesu zaliczając na rachunek Skarbu Państwa,

XV. uznaje oskarżonego **H. H. (1)** za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, że w 1999r. w G. i L., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wbrew przepisom ustawy wziął udział w obrocie znaczną ilością środka odurzającego w postaci amfetaminy w ten sposób, że przyjął celem dalszego udzielenia innym od A. A. (1) łącznie nie mniej niż 300 gram amfetaminy, to jest przestępstwa z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005 o przeciwdziałaniu narkomanii i za to na podstawie art. 56 ust. 3 tejże ustawy skazuje go na karę **1 (jednego) roku pozbawienia wolności**;

XVI. uniewinnia oskarżonego **R. Ł.** od zarzutu popełnienia przestępstwa:

- z art. 258 § 1 kk opisanego w punkcie XXVII części wstępnej wyroku,

- z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005 o przeciwdziałaniu narkomanii opisanego w punkcie XXVIII części wstępnej wyroku,

na podstawie art. 632 pkt 2 kpk w tej części koszty procesu zaliczając na rachunek Skarbu Państwa;

XVII. uniewinnia oskarżonego **M. T.** od zarzutu popełnienia przestępstwa:

- z art. 258 § 1 kk opisanego w punkcie XXIX części wstępnej wyroku,

- z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii opisanego w punkcie XXX części wstępnej wyroku,

na podstawie art. 632 pkt 2 kpk w tej części koszty procesu zaliczając na rachunek Skarbu Państwa;

XVIII. na podstawie art. 69 § 1 kk wykonanie orzeczonych kar pozbawienia wolności wobec oskarżonych **J. G. i H. H. (1)** warunkowo zawiesza na okres próby lat 5 (pięć);

XIX. zasądza od Skarbu Państwa tytułem wynagrodzenia za udzieloną z urzędu pomoc prawną na rzecz:

- adw. P. B. kwotę 4800 złotych plus VAT

- adw. F. P. kwotę 5040 złotych plus VAT
- adw. Z. D. kwotę 5040 złotych plus VAT
- adw. L. K. kwotę 5040 złotych plus VAT
- adw. E. R. (2) kwotę 5040 złotych plus VAT
- adw. P. D. kwotę 4440 złotych plus VAT
- adw. M. M. (1) kwotę po 3360 złotych plus VAT (za obronę z urzędu oskarżonego R. Ł. i M. T.)

XX. na podstawie art. 627 kpk zasadza od oskarżonego A. A. (1), J. G. oraz H. H. (1) na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe i wymierza im opłatę:

- A. A. (1) w kwocie 400 zł,
- H. H. (1) w kwocie 180 zł,
- J. G. w kwocie 180 zł.

Za nietrafne uznał to orzeczenie oskarżyciel publiczny, zaskarżył je w zakresie czynów opisanych w pkt. I – V, VII – XXX w całości na niekorzyść oskarżonych A. A. (1), B. B. (2), B. W. (1), P. P., M. K., M. B. (1), M. W., J. G., D. S. (1), H. H. (1), R. Ł. i M. T..

Skarżący zarzucił:

1. odnośnie pkt. I – V, VII – XXX części wstępnej wyroku – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku uniewinniającego oskarżonych od popełnienia zarzucanych im czynów opisanych w w/w punktach części wstępnej wyroku i mający wpływ na jego treść, polegający na wyrażeniu poglądu, iż w sprawach brak jest dostatecznych dowodów na popełnienie przez oskarżonych zarzucanych im przestępstw oraz, że występują w sprawie nie dające się usunąć wątpliwości, które winny być rozstrzygnięte na korzyść oskarżonych, jakkolwiek prawidłowa ocena całości materiału dowodowego, w szczególności zeznań D. Z. (1), rozpatrywana we wzajemnym powiązaniu, z zastosowaniem zasad określonych w art. 7 k.p.k. prowadzą do wniosku, że oskarżeni dopuścili się zarzucanych im przestępstw;
2. odnośnie pkt. I – II, IV ppkt. 1, V, VII – IX, XII – XVII, XIX – XXII ppkt. 1, XXIII – XXV, XXVII – XXIX części wstępnej wyroku – obrazę przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k., poprzez niewskazanie w treści uzasadnienia wyroku, jakie fakty odnośnie zarzutów w w/w punktach, Sąd uznał za udowodnione lub nie udowodnione oraz na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, przez co Sąd orzekł o braku sprawstwa i winy oskarżonych, bez dokonania analizy dowodów zgromadzonych w sprawie;
3. odnośnie pkt. I, XXV części wstępnej wyroku – obrazę przepisów prawa materialnego, w postaci art. 56 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29 lipca 2005 r. (Dz. U Nr 179 poz. 1485), poprzez orzeczenie, na podstawie w/w przepisu, wyłącznie kary pozbawienia wolności, z pominięciem kary grzywny, podczas gdy sankcja tego przepisu obejmuje obligacyjne, kumulatywne orzeczenie kar: grzywny oraz pozbawienia wolności.

Stawiając ten zarzut apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie czynów opisanych w pkt. I – V, VII – XXX części wstępnej wyroku i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania przez Sąd I Instancji.

Wyrok powyższy zaskarżył w części w zakresie punktu II, III i IV części dyspozytywnej obrońca oskarżonego A. A. (1), powyższemu wyrokowi zarzucając:

1. obrażę prawa procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. która miała istotny wpływ na treść orzeczenia, polegając na naruszeniu przez Sąd I instancji zasady swobodnej oceny dowodów oraz braku wszechstronnego rozważeniu przez Sąd I instancji całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie oraz wszystkich istotnych okoliczności ujawnionych w sprawie, co w konsekwencji doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, która mogła mieć wpływ na treść wyroku, poprzez przyjęcie, że:

a) w 1998 r. ( w tym okresie od października 1998 r. do grudnia 1998 r.) i w 1999 r. w L. oskarżony A. A. (1) działając przepisom ustawy, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wziął udział w obrocie znaczną ilości środków odurzających w ilości nie mniejszej niż łącznie 350 gram amfetaminy i 1, 5 kg marihuany, w ten sposób, iż udzielił H. H. (1) nie mniej, jak 300 gram amfetaminy i przechowywał u małżonków N. nie mniej jak 50 gram amfetaminy i 1,5 kg marihuany, H. H. (1) przyjął odpłatnie (w cenie 2500 zł. za 100 gram) od oskarżonego A. A. (1) wymienione wyżej 300 gram amfetaminy w celu udzielenia jej innym osobom – klientom prowadzonego wówczas przez siebie w L. Klubu (...),

b) oskarżony A. A. (1) w okresie pomiędzy lipcem, a październikiem 1999 r. w G. nabył za kwotę 3.000 złotych od D. Z. (1) komputer I. T. Pad 770 nr fabryczny (...) o wartości nie mniejszej niż 15.000 złotych (7.900 marek niemieckich), co do którego na podstawie okoliczności towarzyszących transakcji, powinien i mógł przypuszczać, iż pochodzi on z przestępstwa.

Podnosząc powyższe skarżący wniósł o:

1. zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego A. A. (1) od zarzucanych mu czynów w punkcie I i VI części wstępnej wyroku, ewentualnie
2. uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Legnicy od ponownego rozpoznania.

W przypadku nieuwzględnienia zarzutów z punktu 1 apelacji, wyrokowi temu obrońca zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, że w 1998 r. (w tym w okresie od października 1998 r. do grudnia 1998 r. ) i w 1999 r. w L. oskarżony A. A. (1) działając wbrew przepisom ustawy, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wziął udział w obrocie znaczną ilością środków odurzających w ilości nie mniejszej niż łącznie 350 gram amfetaminy i 1,5 kg marihuany, podczas gdy w rzeczywistości ilość ta nie stanowiła „znaczej” ilości;
2. rażącej niewspółmierności kary jednostkowej za czyn określony w punkcie I części wstępnej wyroku oraz kary łącznej orzeczonej wobec oskarżonego A. A. (1) poprzez nieprawidłowe zastosowanie zasad i dyrektyw sądowego wymiaru kary i w konsekwencji wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania.

Podnosząc te zarzuty skarżący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku przez przyjęcie, że w 1998 r. ( w tym w okresie od października 1998 r. do grudnia 1998 r.) i w 1999 r. w L. oskarżony A. A. (1) działając wbrew przepisom ustawy, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wziął udział w obrocie środkami odurzającymi w ilości nie mniejszej niż łącznie 350 gram amfetaminy i 1,5 kg marihuany, w ten sposób, iż udzielił H. H. (1) nie mniej, jak 300 gram amfetaminy i przechowywał u małżonków N. nie mniej jak 50 gram amfetaminy i 1,5 kg marihuany, H. H. (1) przyjął odpłatnie (w cenie 2500 zł. za 100 gram) od oskarżonego A. A. (1) wymienione wyżej 300 gram amfetaminy w celu udzielenia jej innym osobom – klientom prowadzonego wówczas przez siebie w L. Klubu (...) wyczerpuje znamiona art. 55 ust. 1 ustawy z dnia 1 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii i za to na podstawie art. 55 ust. 1 ustawy z dnia 1 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii wymierzenie oskarżonemu za ten czyn kary w wymiarze 6 miesięcy pozbawienia wolności;
2. wymierzenie na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 k.k. oskarżonemu A. A. (1) kary łącznej 10 miesięcy pozbawienia wolności;



3. zawieszenie na podstawie art. 69 § 1 k.k. wykonania orzeczonej kary wobec oskarżonego A. A. (1) na okres próby wynoszący 2 lata.

Nie zaakceptował tego orzeczenia także oskarżony H. H. (1) i jego obrońca w apelacji, zaskarżył ten wyrok w części dotyczącej czynu opisanego w pkt. XV aktu oskarżenia. Apelujący zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść polegający na ustaleniu, że w świetle zgromadzonych dowodów sprawstwo oskarżonego co do zarzucanego mu czynu zostało udowodnione w sposób nie budzący wątpliwości,
2. poprzez wymierzenie kary rażąco, niewspółmiernie surowej, nie uwzględniającej okoliczności podmiotowych, a mianowicie faktu, że oskarżony od przeszło 10 lat prowadzi ustabilizowany tryb życia, przestrzega norm porządku prawnego i nie popełnia przestępstw i w takim zakresie orzekanie wobec niego zawieszenia wykonania kary na okres maksymalny jest niecelowy z punktu widzenia prewencji indywidualnej.

Obrońca oskarżonego wniósł o;

1. uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu

ewentualnie

2. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 2 lat.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

### ***I. Odnośnie apelacji oskarżyciela publicznego.***

Zostanie ona omówiona, jako pierwsza, bo jej uwzględnienie czyni przedwczesnym rozpoznanie zarzutów apelacji obrońców, kwestionujących skazujące rozstrzygnięcia zapadłe wobec A. A. (1) i H. H. (1) w odniesieniu do czynów przypisanych im w pkt. II i XV części dyspozytywnej.

Apelacja oskarżyciela publicznego oceniona została, jako słuszna.

Rację ma prokurator podnosząc w swej apelacji zarzut dowolności ocen materiału dowodowego wyrażonych w zaskarżonym wyroku poprzez odbiegającą od reguł określonych w art. 7 k.p.k. ich analizę, co w efekcie doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych.

Sąd Okręgowy w sposób stanowczy i jednoznaczny stwierdził, że zeznania świadka D. Z. (1) ocenione zostały, jako niewiarygodne (s.32 uzasadnienia SO). Sąd ten odwołał się w swych rozważaniach na temat wiarygodności tych wypowiedzi do stanowiska Sądu Apelacyjnego w Katowicach w sprawie II AKa 223/04 obszernie przywołując tezę orzeczenia tego Sądu, co więcej stwierdził nadto, że także uprzednio orzekające w tej sprawie inne składy Sądu Okręgowego w Legnicy podzieliły te oceny wyrażone w cytowanym orzeczeniu. Jak się wydaje Sąd Okręgowy skoncentrował swoją uwagę jedynie na trzech pierwszych zdaniach tego stanowiska i uczynił je podstawą swego rozumowania o powodach, dla których zdyskredytował zeznania D. Z. (1). Pamiętać jednak należy także o następnych stwierdzeniach zawartych w uzasadnieniu orzeczenia tego Sądu. Wskazuje się w nim na zagrożenia, które mogą dotknąć świadka koronnego zeznającego przeciwko innym uczestnikom przestępczego procederu ze strony współdziałających z nim w popełnieniu przestępstw, ale i na informacje przekazywane na temat tych, z którym świadek taki nie popełnił żadnego przestępstwa, a mimo tego o ich działalności zeznał, i konieczność analizy ewentualnych zysków dla takiego świadka. Sąd Okręgowy natomiast nie prowadząc pod tym kątem analizy sytuacji D. Z. (1) ograniczył się do niekonkretnego stwierdzenia o podzieleniu ocen wyrażonych w cytowanym wyroku Sądu Apelacyjnego (podobnie jak dwa poprzednie składu Sądu w tej sprawie).

Z tak ogólnego stwierdzenia jednak nic konkretnego nie wynika dla ocen odnoszących się do zeznań D. Z. (1) i wartości jego wypowiedzi w sprawie rozpoznanej obecnie przez Sąd Okręgowy w Legnicy. Stwierdzenie Sądu Okręgowego odnoszące się do podobnych ocen materiału dowodowego przez uprzednie składy tego Sądu rozpoznającego tę sprawę zdaje się sugerować, że wszystkie trzy, różne składy Sądu Okręgowego w Legnicy, podobnie oceniły wartość dowodową zeznań D. Z. (1).

Jeśli dobrze odczytano niejednoznacznie wyrażoną sugestią Sądu Okręgowego w Legnicy, to należy stwierdzić, że nie przystaje ona do realiów sprawy podlegającej po raz kolejny kontroli odwoławczej.

Wszak w pierwszej kolejności, w sprawie III K 127/02 Sądu Okręgowego w Legnicy, odrzucenie dowodu w postaci zeznań świadka D. Z. (1) występującego w procesie w charakterze świadka koronnego nastąpiło na skutek uznania, że doszło do naruszenia przepisów o świadku koronnym. Prowadząc jednak dalej analizę treści wypowiedzi tego świadka, tenże Sąd uznał natomiast, że znajdują one oparcie w pozostałym materiale dowodowym w zakresie uczestnictwa A. A. (1) w obrocie znacznymi ilościami środków narkotycznych (obecnie pkt. I części wstępnej zaskarżonego wyroku), podżeganiu i udzieleniu pomocy do napadu rabunkowego w Ż. (obecnie czyn III części wstępnej zaskarżonego wyroku) oraz dopuszczenia się paserstwa umyślnego (obecnie pkt. VI części wstępnej zaskarżonego wyroku). Już w tym zakresie sugestia Sądu Okręgowego, iż podobnie ocenił wartość dowodową zeznań tego świadka jak uprzednio rozpoznające tę sprawę sądy jest nietrafna, wszak Sąd Okręgowy w składzie po raz pierwszy rozpoznającym zarzuty stawiane A. A. (1) uznał jego odpowiedzialność za wymienione wyżej czyny. Obecnie natomiast rozpoznający tę sprawę Sąd odnośnie napadu rabunkowego na Urząd Pocztowy w Ż. uniewinnił tego oskarżonego od popełnienia tego czynu. Powoływanie się zatem w tej sytuacji na zbieżność ocen sądów w tej sprawie nie przystaje do rzeczywistości.

Nie można także nie zauważyć, że rozbieżność w ocenach, (według Sądu Okręgowego w sprawie III K 121/09) zeznań świadka koronnego występuje także między tymi wyrażonymi obecnie, a tymi które były udziałem Sądu Okręgowego rozpoznającego sprawę o sygnaturze III K 28/07. Wszak w tej sprawie Sąd ten uniewinnił wszystkich oskarżonych, od wszystkich zarzutów, poza jednym za który skazał A. A. (1). Tymczasem obecnie rozpoznający tę sprawę Sąd nie tylko uznał odpowiedzialność A. A. (1) za paserstwo nieumyślne oraz za uczestnictwo w obrocie środkami narkotycznymi, ale także skazał J. G. za posiadanie amfetaminy, a H. H. (1) za udział w obrocie znaczną ilością narkotyków, które otrzymał od A. A. (1).

Nie jest więc tak, że ocena materiału dowodowego jest w trzech różnych procesach tożsama.

Jeśli wziąć pod uwagę, że wiedza organów ścigania o czynach podlegających osądowi przez trzy różne składy Sądu Okręgowego w Legnicy wywodziła się z zeznań D. Z. (1), która została w tym zakresie (skazań A. A. (1), J. G. i H. H. (2)) potwierdzona wypowiedziami samych oskarżonych, to nieuprawnione było twierdzenie bądź sugestia, że rozstrzygnięcie podlegające kontroli wynika z podobnych ocen wartości dowodowej zeznań D. Z. (1).

Jest tak tym bardziej, że przecież nie tylko co do oskarżonych, którym obecnie przypisano popełnienie określonych przestępstw wykorzystano wiedzę D. Z. (1) do ustalenia popełnienia szeregu przestępstw przez innych oskarżonych występujących od początku w tej sprawie. Tak przecież stało się z A. R., A. M. (1), D. G., B. B. (1), B. W. (1) M. R., A. S., M. B. (2), M. O., P. T.. To przecież wiedza D. Z. (1) przekazana organom ścigania i potwierdzona innym materiałem dowodowym doprowadziła do postawienia tym osobom zarzutów i finalnie skazania ich przez Sąd Okręgowy w Legnicy w sprawie III K 127/02. Nie sposób zatem uznać, że Sąd Okręgowy w różnych składach podobnie oceniał zgromadzony materiał dowodowy.

Ocena zeznań podstawowego dla tego procesu dowodu w postaci zeznań D. Z. (1) jawi się, jako z góry założona teza o tym, że jego zeznania nie zasługują na wiarę. Dla jej wzmocnienia i potwierdzenia Sąd odwołuje się nie do analizy materiału dowodowego prowadzonej zgodnie z regułami poprawnego rozumowania, wskazań wiedzy i przede wszystkim doświadczenia życiowego, lecz wszystkie okoliczności nieprzystające do założonej tezy uznaje za niemające istotnej wartości dowodowej. Wzmocnieniem tego założenia dla Sądu Okręgowego w Legnicy są przede wszystkim wyjaśnienia samych oskarżonych. Tylko wtedy, gdy ci potwierdzili drobne okoliczności wynikające z wypowiedzi

świadka koronnego Sąd uznawał ich odpowiedzialność za takie zachowania, do których ci się przyznali (posiadanie amfetaminy przez J. G. w ilości, którą on sam podał, obrót amfetaminą przez H. H. (1), czyn przypisany A. A. (1) jako I). W każdej innej sytuacji, gdy przeczyli oni okolicznościom wynikającym z zeznań D. Z. (1) Sąd odrzucał ten dowód uznając niewiarygodność zeznań świadka. Takie postąpienie pozostaje w oczywistej sprzeczności choćby z regułami doświadczenia życiowego. W sprawie, w której zarzuca się szeregu oskarżonym udział w grupie przestępczej jest oczywiste i naturalne, że lojalność oskarżonych dotyczy członków grupy, a nie realiów określonych zdarzeń, prawa i organów wymiaru sprawiedliwości. Jest faktem notoryjnie znanym, że uczestnicy takich grup ukrywają swoją do nich przynależność i czynią wszystko, aby nie odpowiadać za przestępczą działalność. Korzystają w pełni ze swych praw, w tym oskarżeni mają prawo do milczenia (art. 300 k.p.k. i art. 386 § 1 k.p.k.) oraz nie muszą udowadniać czegokolwiek w toku postępowania (art. 74 § 1 k.p.k.) i dopóki nie zostanie im udowodnione sprawstwo i wina muszą być uważani za niewinnych (art. 5 § 1 k.p.k.). Nie może to jednak prowadzić do uznania, że wartość zasadniczą w toku oceny materiału dowodowego mają zaprzeczenia oskarżonych. To, że oskarżeni przeczą zarzucanym im czynom nie może jeszcze oznaczać, że należy ich tylko z tego powodu uniewinnić od ich popełnienia. Byłoby wynaturzeniem sprawiedliwości, gdyby jej wymiar miał zależeć od tego, do czego sprawca zechce się przyznać. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 września 1996 roku w sprawie II AKa 193/96, zamieszczony w Prok.i Pr. 1997/3/18). Tymczasem Sąd Okręgowy tylko wtedy uznał sprawstwo i winę oskarżonych, gdy ci potwierdzili okoliczności wynikające z zeznań świadka koronnego. Nie jest czymś wyjątkowym w praktyce sądowej, że rozstrzygnięcia zależą od oceny wiarygodności jednego tylko świadka. Należy stwierdzić, iż Sam fakt oparcia orzeczenia skazującego na zeznaniach tylko jednego świadka, nawet w sytuacji nieprzyznania się oskarżonego do winy, (...). Nie istnieje żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd, że zeznania jedyne świadka są niewystarczającą podstawą skazania, podobnie zresztą jak niedopuszczalne jest wartościowanie zeznań li tylko w zależności od zajmowanej pozycji społecznej świadka, czy też od pełnionej przez niego funkcji publicznej. Rzecz jednak w tym, że tego rodzaju "jedyne" dowód nie może stać w sprzeczności z innymi dowodami, które nie mają wprawdzie decydującego znaczenia dla kwestii odpowiedzialności karnej, stanowią jednak podstawę do dokonania lub weryfikacji ustaleń faktycznych odnoszących się do określonych fragmentów zdarzenia.(wyrok SN z dnia 11 stycznia 1996 roku w sprawie II KRN 178/95, M.Prawn. 1996/10/376). Postąpienie Sądu Okręgowego prowadzi do sytuacji, że ponieważ oskarżeni, którzy zostali uniewinnieni przeczą okolicznościom, o których zeznawał świadek koronny D. Z. (1) z tego też względu nie można mu dać wiary, bo żaden inny dowód nie potwierdził okoliczności, o których tenże świadek zeznawał. Taka ocena Sądu Okręgowego prowadzi do tworzenia dodatkowych, niczym nieuzasadnionych nowych przesłanek oceny wiarygodności dowodu w postaci zeznań świadka koronnego, jego własne wypowiedzi według tego stanowiska nie są wystarczającą podstawą dowodową do przypisania sprawcom zarzucanych im przestępstw. Według tego Sądu jego zeznania są tylko wtedy wiarygodne, gdy potwierdzili je oskarżeni. Żadne inne okoliczności nie miały istotnego znaczenia dla oceny wartości dowodowej tych zeznań. Nie można jednak zapominać, że fakt iż zeznania świadka koronnego stanowią jedyny dowód obciążający, nie dyskwalifikują jego samego jako źródła dowodowego ani jego zeznań jako środka dowodowego, które to zeznania podlegają ocenie jak każdy dowód, oceniane są więc na zasadach ogólnych. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2013 roku, II KK 67/13 LEX nr 1317923). Nie może być żadnych wątpliwości co do tego, że zeznania jedyne świadka (czy to koronnego czy „zwykłego”) mogą stanowić podstawę ustaleń faktycznych jeśli tylko pozostają w zgodzie z regułami poprawnej oceny dowodów. W sprawie, która dotyczy działań grupy przestępczej instytucja świadka koronnego właśnie po to została stworzona, aby złamać lojalność uczestników grupy i w efekcie doprowadzić do jej rozbicia a uczestników przed oblicze wymiaru sprawiedliwości. W takim postępowaniu trudno liczyć na wiele osobowego materiału dowodowego, bo lojalność wobec takiej grupy jest trudna do przełamania. Nie jest zatem niczym szczególnym, że podstawę dowodową w takiej sprawie stanowi zeznanie jednego z jej członków, który uznał za korzystne dla niego zerwanie z uczestnictwem w takiej grupie i złożenie określonych zeznań w zamian za ustawowo uregulowane korzyści opisane w art. 9 ustawy o świadku koronnym (u.ś.k.). Jaką wagę mają takie zeznania widać choćby w postawie oskarżonych w tej sprawie, którzy wielokrotnie podejmowali próby nie tylko wykazania, że D. Z. (1) zeznaje nieprawdę oraz że w toku postępowania funkcjonariusze policji oraz prokuratorzy dopuścili się manipulacji (o czym poniżej), ale co jeszcze bardziej wymowne starali się wykazać, że nie zostały spełnione przesłanki do nadania mu takiego statusu, bowiem uczestniczył on w przestępstwie, o którym mowa w art. 4 ust. 1 pkt. 1 u.ś.k.. Mieli oni zatem świadomość wagi tego dowodu, wszak jego relacje to opis różnych przestępczych zachowań, człowieka, który znajdował się w środku hermetycznego kręgu osób dopuszczających się przestępstw. Jest przy tym wymownym, że D.

Z. (1) nie relacjonował tylko i wyłącznie o zachowaniach oskarżonych. On także wskazywał na swój własny udział w szeregu czynów, opisując swoją w nich rolę. Jeśli zważy się na przesłanki ustawowe ustanowienia świadka koronnego, i wynikające z tych przepisów uprawnienia nie zapominając przy tym o nałożonych ustawą obowiązkach, których naruszenie pozwala na pozbawienie go takiego statusu i wynikające z tego faktu następstwa, to jasnym się staje, że w przypadku zeznań nieprawdziwych musiał on liczyć się z określonymi niekorzystnymi dla niego konsekwencjami. O tych zaś mowa w art. 10 ust. 1 – 4 u.ś.k. W ust. 2 tego przepisu uregulowano sytuację podjęcia zawieszono wobec świadka koronnego postępowania w sytuacji, gdy zeznał nieprawdę lub zataił prawdę co do istotnych okoliczności sprawy albo odmówił zeznań przed Sądem. Utrata statusu świadka koronnego z powodu składania nieprawdziwych zeznań pociąga zatem dla takiej osoby nie tylko odpowiedzialność za złożenie fałszywych zeznań, ale także oczywistym staje się poniesienie odpowiedzialności za czyny, w których on sam uczestniczył. Nie można przy tym zapominać także i o tym, że tracąc status świadka koronnego nie może osoba taka liczyć na wsparcie i ochronę ze strony funkcjonariuszy państwa, o czym mowa w art. 14 i następne u.ś.k. To pociąga za sobą ryzyko narażenia takiej osoby, ale i jego bliskich na ataki ze strony środowiska, z którego się wyłamał i przeciwko któremu złożył zeznania. W interesie świadka koronnego leży w tej sytuacji stosowanie się do reguł wynikających z nadanego mu zgodnie z ustawą statusu świadka koronnego i zeznawanie zgodnie z wiedzą, jaką o określonych sytuacjach ma.

Sąd odwoławczy nie doszukał się w jego wypowiedziach żadnych okoliczności mogących świadczyć o tym, że treść jego wypowiedzi to wymysły na potrzeby prowadzonego śledztwa. Jest wprost przeciwnie. Nie wskazał żadnych przekonujących powodów, dla których D. Z. (1) miałby zeznawać nieprawdę, Sąd Okręgowy. Trudno bowiem za takie uznać, stwierdzenia o zabieganiu o przychylność prowadzących śledztwo w celu uzyskania dla niego niekaralności i wolności. To nie przychylność lub jej brak po stronie prowadzących postępowanie pozwalała na uzyskanie niekaralności, lecz reguluje to ustawa i przy spełnieniu określonych w niej warunków świadek koronny może być pewny, że nie zostanie pociągnięty do odpowiedzialności za swoje własne czyny. Jest przy tym oczywistym, że procedura uzyskania statusu świadka koronnego wymaga podania przez podejrzanego znanych mu informacji, które mogą przyczynić się do ujawnienia okoliczności przestępstwa, wykrycia pozostałych sprawców, ujawnienia dalszych przestępstw lub zapobieżenia im. Nie jest więc czymś szczególnym przekazywanie przez D. Z. (1) w toku tej procedury określonych wiadomości, a następnie ich doprecyzowanie w czasie kolejnych przesłuchań, choćby już po uzyskaniu statusu świadka koronnego. Twierdzenie Sądu Okręgowego, że świadek (...) perfekcyjnie się przygotował (lub był przygotowywany) (...) [s. 32 uzasadnienia SO] jeśli w pierwszej części przywołanego cytatu nie budzi zastrzeżeń to już w żadnym razie nie pozwala przejść obojętnie od tej zawartej w nawiasie sugestii tego Sądu. Choć wydaje się, co do pierwszej części cytatu, że Sąd Okręgowy stawia świadkowi koronnemu swego rodzaju zarzut, pisząc, że ten perfekcyjnie przygotował się do składania zeznań. Nawet, jeśli tak było to nie ma w tym niczego dziwnego czy niestosownego. Świadek ma bowiem obowiązek złożyć zeznania w sposób jak najdokładniej opisujący rzeczywistość o której się wypowiadał, jeśli zatem przygotował się perfekcyjnie (przypominając sobie, czy nawet sporządzając stosowne notatki – wiedząc o czym będzie zeznawał, bo przecież wiedział w jakiej sprawie został wezwany) to uczynił to po to aby przekazać maksymalnie dużo o tym co sam wie. Nie ma w tym niczego niestosownego, nagannego czy dyskredytującego jak sugeruje to Sąd Okręgowy w Legnicy. Odnosząc się natomiast do drugiej części tego cytatu należy stwierdzić, że Sąd ten wprost sugeruje, że funkcjonariusze Państwa (policjanci i prokuratorzy) stworzyli na potrzeby postępowania szereg dokumentów w postaci zeznań D. Z. (1) zawierających nieprawdziwe treści, czyniąc to po to, aby doprowadzić do skazania oskarżonych, o których w tych dokumentach mowa. Nie mniej wymowne jest stwierdzenie tego Sądu na s. 43 uzasadnienia, o wątpliwościach co do intencji i prawidłowości prowadzonego przez nich w tej sprawie postępowania. Już niemalże wprost sugeruje się przestępcze zachowania funkcjonariuszy śledczych w toku postępowania w tej sprawie. Żaden dowód poza przypuszczeniem Sądu Okręgowego na to nie wskazuje, a takie stwierdzenia są niedopuszczalne, jeśli nie mają wzmocnienia dowodowego. Wszak Sąd Okręgowy w tym stwierdzeniu, ale i w kolejnym (s. 34 uzasadnienia) mówi o możliwym składaniu zeznań przez D. Z. (1) zgodnie z oczekiwaniami prowadzących śledztwo bądź o przekazywaniu treści „wygodnych” dla przesłuchujących (s. 35). Logiczny wniosek jaki można wyprowadzić z takich stwierdzeń to, iż całe postępowanie oparto na stworzonych z udziałem funkcjonariuszy Państwa, nieprawdziwych zeznaniach przestępcy, któremu nadano status świadka koronnego, odpowiednio go do tej roli przygotowując. Sąd ma się opierać na konkretnych dowodach i na ich podstawie, dokonując ich oceny, czynić ustalenia faktyczne, a nie dywagować o tworzeniu treści fałszywych, aby doprowadzić do skazania niewinnych

oskarżonych. Jeśli Sąd Okręgowy w Legnicy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę miał pełne przekonanie o nieprawdziwości składanych zeznań przez D. Z. (1), nielegalnie stworzonych z udziałem policjantów i prokuratorów, nie mógł się ograniczyć jedynie do zawarcia takiego stwierdzenia w uzasadnieniu swego orzeczenia. Obowiązkiem takiego Sądu (sędziego przewodniczącego) było konsekwentne postąpienie zgodnie z wymogami art. 19 § 1 k.p.k., a tego w sprawie tej nie uczyniono. Tymczasem przecież, jeśli podejrzenia Sądu Okręgowego znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym (choć jeszcze raz zwraca się uwagę, że nie dostrzegają ich Sąd Apelacyjny) to jest oczywistym, że doszło do popełnienia w toku tego postępowania w jego fazie przygotowawczej do szeregu nie tylko uchybień, ale wręcz przestępstw z rozdziału XXX Kodeksu karnego. Sąd Okręgowy, podobnie zresztą jak A. A. (1) od początku postępowania w fazie sądowej twierdzący, że doszło do popełnienia przestępstw w czasie śledztwa, nie był w swych zachowaniach konsekwentny i nie zawiadomił o możliwości popełnienia przestępstw w tej sprawie, o czym wielokrotnie w dziesiątkach pism A. A. (1) informował Sąd Okręgowy i systematycznie składał zawiadomienia o ich popełnieniu. Jeśli Sąd Okręgowy miał przekonanie o nieprawdziwości zeznań D. Z. (1), a z treści uzasadnienia wynika, że tak jest w istocie (vide: s. 32 uzasadnienia) powinien o fałszywych zeznaniach tego świadka zawiadomić organy ścigania bowiem doszło nie tylko do popełnienia przestępstwa, ale także naruszenia wymogów art. 10 ust. 1 pkt. 1 u.ś.k. Tego jednak nie uczynił. Brak konsekwencji w postępowaniu Sądu Okręgowego jest w tej sytuacji oczywisty. Z jednej strony bowiem stwierdza, że zeznania D. Z. (1) w zakresie pomówień oskarżonych są niewiarygodne (ergo fałszywe) z drugiej nie podejmuje żadnych działań zmierzających do poniesienia następstw takiego zachowania przez działającego na szkodę wymiaru sprawiedliwości.

Jak się wydaje Sąd Okręgowy swoje przekonania o nieprawdziwości zeznań D. Z. (1) i przede wszystkim o „złożeniu” przez niego zeznań będących manipulacją funkcjonariuszy śledczych wyprowadził podążając za stwierdzeniami A. A. (1), że wymienione na s. 35 uzasadnienia protokoły przesłuchania D. Z. (1) to wynik przestępczej działalności tych funkcjonariuszy i tego świadka. Takie bezrefleksyjne i ograniczające się do jednego akapitu stwierdzenie pozbawione jakiegokolwiek analizy nie może być zaakceptowane. W pierwszej kolejności nasuwa się uwaga, że obowiązkiem Sądu Okręgowego było wskazanie, które z protokołów wymienionych w uzasadnieniu należy zdyskredytować z powodu zastrzeżeń, co do sposobu ich sporządzenia. Jest przecież oczywistym, że nie mogły być to pierwsze protokoły, nie będące kompilacją zapisów znajdujących się w kolejnych, i nie mogą być one uznane za sporządzone w sposób budzący obiekcje. Po wtóre konieczne było także ustalenie, w jakiej części protokoły zdyskredytowane, są kopiami pierwszych zeznań świadka koronnego, a w jakiej zawierają nowe niepodane wcześniej okoliczności. Po trzecie zaś obowiązkiem Sądu było ustalenie, w których protokołach świadek koronny mówi o okolicznościach istotnych dla rozstrzyganych zarzutów. Powinnością wszak Sądu meriti była koncentracja na tych istotnych dla prawidłowego wyrokowania w tej sprawie okolicznościach, które dotyczą stawianych oskarżonym zarzutów. Sąd I instancji nie miał i nie ma obowiązku weryfikowania wszystkich informacji zawartych w zeznaniach świadków koronnych, a zwłaszcza relacji niemających żadnego związku z postępowaniem w sprawie, w której ustawa dopuszcza korzystanie z instytucji świadka koronnego. Jest rzeczą niepodlegającą dyskusji, że ocena zeznań świadka koronnego winna być dokonywana w myśl tych samych reguł, co ocena zeznań każdego świadka, ale należy podkreślić, że postulat weryfikowania w sprawie, w której mają zastosowanie przepisy ustawy o świadku koronnym wiarygodności relacji dotyczących okoliczności innej sprawy, zdarzeń, które ani nie są przedmiotem rozpoznania, ani nie mają wpływu na treść rozstrzygnięcia, nie znajduje żadnego oparcia w treści ustawy. (postanowienie Sądu Najwyższego z 8 lutego 2006 roku w sprawie III KK 154/05, Lex 176050). Takiej analizy, wskazania, które fragmenty stworzonych niezgodnie ze sztuką protokołów mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia o odpowiedzialności oskarżonych w uzasadnieniu Sądu Okręgowego brak. Zostały zdezawuowane wszystkie protokoły i zawarta w nich treść, które pozbawiono cech dowodów, w tym także i te, które zostały złożone jako pierwsze i co do których nie ma wątpliwości, że nie zostały stworzone metodą kopiuj – wklej. Kolejną okolicznością, o której w tym kontekście należy nadmienić jest to, że to przecież nie świadek koronny odpowiada za formę tych protokołów, lecz prowadzący ich zapis. Popełnione przez protokołującego błędy nie niwelują treści wypowiedzi świadka, bo ten odpowiada za zawartość treściową odnotowaną w tych protokołach w sposób, który wybrał protokołujący jego wypowiedzi. Jest zaś niebudzącym wątpliwości, że D. Z. (1) wszystkie swoje zeznania powtórzył przed Sądem i to nie tylko tym, który rozpoznawał jako ostatni sprawę, lecz uczynił to przed każdym ze składów wypowiadających się w tej sprawie. Ocenie zatem powinna podlegać treść jego wypowiedzi, bo ona jest dowodem w toku procesu, zeznania stanowią dowód, który należy krytycznie analizować i dzieje się tak nawet jeśli

świadek utracił status świadka koronnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 2006 roku, II KK 20/05, OSNwSK 2006/1/703). Jego zeznania nadal w procesie występują i winny być ocenione jak każdy inny dowód w powiązaniu z pozostałymi zgromadzonymi w toku postępowania. Sąd Okręgowy skoncentrował się natomiast nie na treści wypowiedzi D. Z. (1), a to było podstawową jego powinnością, a na formie sporządzenia protokołów jego zeznań, którą stworzyli funkcjonariusze śledczy. Tymczasem choć w treści swego uzasadnienia wskazuje, że analizował wypowiedzi świadka koronnego m.in. z k. 8305 – 8353 (t. XXXVII) to nie dostrzegł że treść tych wypowiedzi, odnosząca się w jakiejś części m.in. do oskarżonego A. A. (1), B. B. (1), M. T., P. P., R. Ł., H. H. (1), B. W. (2), M. B. (1), D. S. (1), J. G. została przez D. Z. (1) złożona w czasie gdy miał status podejrzanego. Co do żadnej z tych wypowiedzi nie postawiono zarzutu manipulacji przez funkcjonariuszy śledczych w tym także nie stawał ich bardzo aktywny w toku procesu A. A. (1). Były to swobodne wypowiedzi – wówczas podejrzanego – obszerne i zawierające informacje, o których poza sprawcami i pokrzywdzonymi określonymi działaniami nikt nie wiedział. Sąd Okręgowy jednak nad tą kwestią się nie zastanowił, a jedynie ograniczył się do wymienienia kart, na których zostały one zawarte i następnie stwierdzenia, że podobnie jak wszystkie inne wymienione na s. 31 są nieprawdziwe. Nie wskazał przy tym, żadnego racjonalnego argumentu, dlaczego te właśnie wyjaśnienia, które zostały uznane za materiał dowodowy, tak właśnie ocenił. Jest oczywistym, że nie mogły być one ocenione jako zmanipulowane bo nie tylko nie dowiedziono, ale wręcz nie podnoszono okoliczności, że zostały stworzone metodą kopiuj – wklej, bo tak przecież nie było. Jeśli nadto Sąd ten uznawał za sporządzone niezgodnie ze sztuką protokoły zeznań D. Z. (1), o których pisze na s. 35 uzasadnienia, to na okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia o stawianych oskarżonym zarzutach winien sam świadka przesłuchać nie zaś ograniczyć się do odczytania protokołów jego zeznań, zawierających określone treści a następnie stwierdzić, że zeznania te in gremio należy ocenić jako nieprawdziwe. Sąd zaś w większości ograniczył się do odczytania zeznań złożonych przez świadka koronnego jedynie w niewielkim stopniu pytając o okoliczności związane z jego wiedzą i następnie stwierdził, że **wszystkie** zeznania świadka na wiarę nie zasługują. Bez analizy podniesionych tu okoliczności ocena Sądu Okręgowego, iż są one niewiarygodne jest oceną dowolną, a nie swobodną.

Jest tak tym bardziej, że wbrew sugestiom, a nawet twierdzeniom Sądu Okręgowego zeznania świadka koronnego to nie tylko jednoznacznie obciążające wszystkich oskarżonych wypowiedzi, przekazywane bezrefleksyjnie, przygotowane, aby przypadła się funkcjonariuszom śledczym. Tymczasem D. Z. (1) zeznając na temat działań grupy A. A. (1) w toku śledztwa, choćby na k. 342 t. II, opisując przygotowywany napad na dwóch „cinkciarzy” przez (...), (...) i D. (R. Ł., B. B. (1) i A. A. (1)) podał, że „Oni chwalili się, że to przygotowywali ale ktoś ich uprzedził w tym napadzie”. Ergo, świadek choć mówi o określonym przestępstwie nie stwierdza, że wymienieni oskarżeni byli sprawcami tego przestępstwa. Dalej świadek opisuje okoliczności związane z udzieleniem jakiemuś prawnikowi łapówki na załatwienie zwolnienia z aresztu P. J.. W tym kontekście podaje także okoliczności związane z łapówką za zwolnienie J. M. i choć wskazuje, że związany był z tą łapówką adwokat (...) to w odniesieniu do łapówki za P. oświadczył, że nie wie czy (...) miał jakikolwiek kontakt z łapówką za P., aby następnie stwierdzić, że na pewno nie miał z tym związku (k. 382, t. II). Bardzo wymowne i niepozwalające na ignorowanie w kontekście tu omawianym są stwierdzenia D. Z. (1) zawarte na k. 397 (t. II). Mówi on podczas odbywającego się wówczas przesłuchania, że nie jest jego celem pomawianie osób, które nie mają z przestępczą działalnością nic wspólnego. Realizacja jego nastawienia do roli jaką pełnił jako świadek koronny widoczna jest już w toku przesłuchania 2 października 2000 roku. Wówczas stwierdził bez wątpliwości, na pytanie o udział A. A. (1) w napadzie na cinkciarza w G., że na pewno on o tym napadzie nic nie wiedział, ani nawet o nim nie słyszał, że taki napad miał miejsce (k. 155. t. I). Gdy w kolejnych zeznaniach D. Z. (1) opowiada o roli H. H. (1) to choć wskazuje na to czym tenże oskarżony się zajmował („trzyma” dla niego miasto L. w narkotykach.” – k. 435, t. II) to jednak oświadcza także, że nie był świadkiem przekazywania H. przez A. żadnych narkotyków. Podobnej treści zeznania złożył odnośnie następnego z oskarżonych, a to R. Ł. (k. 436, t. II). W innym miejscu (k. 4667, t. XXII) jednoznacznie wskazuje, że D. S. (2) na pewno nie należał do żadnej grupy przestępczej, w tym do grupy A., w kolejnym miejscu nawet, gdy okazano mu na sali rozpraw H. H. (1) nie miał pewności czy jest to osoba, o której on mówił, jako o H. mającym lokal (...). Nie jest zatem tak, że D. Z. (1) obciążał wszystkich w ten sam jednoznaczny i budzący wątpliwości sposób wskazując na ich udział w grupie przestępczej A. A. (1). Już choćby te, powyższe przykłady wskazują, że gdy nie miał pewności, co do swych racji wyraźnie i jednoznacznie o tym mówił. Tych okoliczności nie

zauważył Sąd Okręgowy tylko uznał, że **wszystkie** zeznania D. Z. (1) są nieprawdziwe, co dowodzi bezrefleksyjności w ich ocenie.

Już uprzednio rozpoznający apelację oskarżyciela publicznego Sąd Apelacyjny wskazał, iż poza zeznaniami świadka koronnego zasadnicze znaczenie dla oceny jego wiarygodności mają – wzmacniające jego wypowiedzi – relacje A. M. (1), D. G., częściowo H. H. (1), częściowo J. G., M. i A. N., ale częściowo także wyjaśnienia B. W. (1). Nie można także pominąć tych wypowiedzi samych oskarżonych, które w istotnym stopniu potwierdzają zeznania D. Z. (1), w tym choćby wyjaśnienia A. A. (1). Ten wszak oskarżony odnosząc się do stwierdzeń świadka koronnego o zakupie broni w Ś. jednoznacznie, podczas konfrontacji z D. Z. (1) stwierdza, że prawdą jest iż zakupił 3 sztuki broni od mężczyzny o pseudonimie (...) (k. 2336, t. XII). Potwierdził także informacje wynikającą z zeznań świadka koronnego o tym, że otrzymał od A. M. (2) do więzienia telefon komórkowy (k. 2337, t. XII). Podobnie zachowała się podczas konfrontacji z D. Z. (1) występująca jako podejrzana A. M. (2) i potwierdziła jego wypowiedzi o tym, że przekazała funkcjonariuszowi policji K. Z. pieniądze (k. 2339, t. XII) o kwocie i przyczynach oraz okolicznościach przekazania tych pieniędzy wyjaśniała w czasie przesłuchania 21 sierpnia 2001 roku (k. 556, t. III). Czyni to zupełnie nietrafnymi oceny Sądu Okręgowego, że A. M. (2) „(...) z całą pewnością nie jest tym świadkiem, który swoimi zeznaniami potwierdzałby zeznania świadka D. Z. (1)(...)”. Co więcej, okoliczności korupcji policjanta opisał nie tylko D. Z. (1) i potwierdziła je A. M. (2), ale także A. A. (1) złożył na ten temat wyjaśnienia i przedstawił okoliczności dotyczącego tego wydarzenia (k. 496, t. III). Nie sposób także pominąć wypowiedzi dotyczących przekazania pieniędzy dla funkcjonariusza Służby Więziennej znajdujących swe potwierdzenie w materiale dowodowym i finalnie w skazaniu za to zachowanie.

Nie mniej wymowne jest stwierdzenie M. R., który wyjaśniając, jako podejrzany, o włamaniu do pawilonu przy ulicy (...) w G. 5 grudnia 1999 roku z udziałem D. Z. (1), D. G. i B. B. (1) potwierdził ten fakt i swoje w nim uczestnictwo (k. 1633, t. VIII). Także i M. B. (3) prowadzący (...) w G. składając wyjaśnienia na temat przedstawionych mu zarzutów paserstwa, przyznał się do przyjęcie od D. Z. (1), o czym ten zeznawał jako świadek koronny, sprzętu komputerowego i oprogramowania pochodzącego z przestępstwa (k. 2825 i n., t. XIV).

Jeśli nadto powiąże się te wypowiedzi z tymi, które złożyli choćby małżonkowie N., w tym także i te, które doprowadziły do ich skazania za zachowania, o których zeznawał D. Z. (1), ale pamięta również wyjaśnienia A. M. (1) i D. G., które także były podstawą ich skazania a pozostające w oczywistej zbieżności z wypowiedziami D. Z. (1) to nie jest przekonujące, a wręcz pozostaje w rażącej sprzeczności choćby z powyższymi dowodami, twierdzenie Sądu Okręgowego, że wszystkie wymienione na s. 31 wypowiedzi D. Z. (1) są niewiarygodne.

Nie sposób zaakceptować także i tych ocen wypowiedzi świadka koronnego, które dotyczą B. W. (1), M. B. (1) czy M. K..

Odnośnie tego pierwszego naiwnością jest danie wiary oskarżonemu, że zajmował się on jedynie odszukiwaniem starej broni, bo było to jego hobby. W świetle skazania go za posiadanie w okresie październik 1999 roku do grudnia 2000 roku kilku sztuk różnorakiej broni palnej stwierdzenie, że logicznie wyjaśnił powody, dla których miał tę broń budzi jednoznaczny sprzeciw. Wszak przecież już z wypowiedzi A. A. (1) wynika, że oskarżany B. W. (1) nie był zbieraczem broni, trzymającym ją na półce, lecz zajmował się jej przerabianiem. A. A. (1) wszak wyjaśnił (k. 4221, t. XX) w toku rozprawy 5 grudnia 2002 roku, że to on nakłonił W. do tego, aby przerobił im broń, potwierdził to także w toku kolejnego przesłuchania podczas rozprawy (k. 9893, t. XLIV). Wyjaśniając w toku konfrontacji z D. Z. (1) (k. 2335, t. XII) podał jednoznacznie na temat tej broni także i to, że B. W. (1) na jego prośbę dorobił tłumiki do broni, którą on postanowił sprzedać. Przyznał, nie tylko zresztą A. A. (1), ale i B. W. (1), że przechowywał broń przyniesioną przez tego pierwszego (k. 1210, t. VI, k. 5007, t. XXIII, k. 9974, t. XLIV). Podaje przy tym okoliczności, co z tą bronią się działo. A. A. (1) przyniósł ją, potem przyszedł i część zabrał pozostałą zostawił nie mówiąc, dlaczego ją zostawia. Mimo tych jednoznacznych twierdzeń samych oskarżonych pozostających w oczywistej zbieżności z tym, co zeznał D. Z. (1) Sąd Okręgowy uznaje, że nie został przekonany o udziale B. W. (1) w grupie przestępczej. Po pierwsze A. A. (1) został za udział w takiej grupie skazany, po wtóre przynosił on do B. W. (1) broń, która była tam przechowywana, zabierał ją on kiedy chciał i jaką chciał pozostawiając inne sztuki tej broni, po trzecie B. W. (1) jak podaje choćby A. A. (1) zajmował się jej czyszczeniem, po czwarte dorabiał do broni takiej tłumiki, wszystkie te okoliczności nie zostały zauważone przez Sąd Okręgowy lecz przyjął on że związek (...) z bronią to wynik jego

zamiłowania. Nasuwa się pytanie w tej sytuacji, jeśli nie miał on żadnego związku z grupą, w której rejdził A. A. (1), a jedynie zajmował się zbieraniem broni to skąd A. A. (1) wiedział o tym zamiłowaniu, po wtóre dlaczego przechowywał broń w swym mieszkaniu skoro wiedział o tym, że wymagane jest dla posiadania broni specjalne zezwolenie, następna okoliczność dlaczego zajmował się czyszczeniem sprawnej broni ostrej i kolejna dlaczego dorabiał do broni tej tłumiki oraz posiadał sprawne elementy broni współczesnej a nie zabytkowej (znalezione podczas przeszukania) czy miała ona wtedy większą wartość kolekcjonerską? Tych kwestii nie wyjaśnił Sąd Okręgowy, lecz stwierdził ignorując argumenty Sąd Apelacyjny uprzednio rozważającego o zasadności rozstrzygnięcia w tej sprawie, że oczekiwanie na odnalezienie broni przechowywanej u B. W. (1) w odległej przeszłości od czasu, w którym zeznawał D. Z. (1) nie może jednoznacznie przesądzać o nieprawdziwości tych zeznań. Już przywołane wyżej wypowiedzi samych oskarżonych powiązane z zeznaniami D. Z. (1) w żadnym razie nie uprawniały do stwierdzenia, że świadek koronny wyolbrzymił okoliczności związane z przechowywaniem broni przez B. W. (1) dla grupy, którą kierował A. A. (1). Nie podziela stwierdzenia Sądu Okręgowego Sąd odwoławczy, iż wyjaśnienia oskarżonych w sposób logiczny i przekonujący wyjawili okoliczności jednorazowego przechowywania broni i narkotyków przez B. W. (1). Jest wprost przeciwnie, wywody przedstawione powyżej pozwalają na stwierdzenie, że wyjaśnienia te oceniane zgodnie z wymogami art. 7 k.p.k. zwłaszcza doświadczeniem życiowym można ocenić jako naiwną linię obrony.

Dla zakończenia kwestii dotyczących odpowiedzialności B. W. (1) za udział w grupie przestępczej należy stwierdzić, że nawet brak aktywności w ramach istniejącej i funkcjonującej grupy przestępczej pozwala na uznanie sprawstwa osoby w niej uczestniczącej z art. 258 k.k. Wystarczająca jest świadomość takiego sprawcy o istnieniu takiej grupy i przynależności do niej oraz gotowość popełniania w jej ramach określonych przestępstw. W sytuacji, w której o udziale B. W. (1) w grupie i jego roli w niej mówi świadek koronny, co więcej okoliczności faktyczne dotyczące broni i narkotyków (przechowywania, dorabiania tłumików, czyszczenia broni i przechowywania narkotyków) przybliżyła także A. A. (1), ale i sam B. W. (1) podający, że oddał reklamówkę z bronią innej osobie (D. Z. (1)) nie można uznać, za przekonujące stwierdzenie Sądu Okręgowego, że dowody nie wskazują na udział tego oskarżonego w grupie. Popełnianie przestępstw w ramach grupy to nie udział w dokonywaniu włamań, rozbojów czy obrót narkotykami ale właśnie przechowywanie broni należącej do grupy, naprawianie czy przerabianie jej oraz przechowywanie narkotyków, które w ramach grupy następnie były wprowadzane do obrotu.

Odnosząc się do rozważań Sądu o dowodach dotyczących M. K. i M. B. (1) należy stwierdzić, że nie przekonują one o trafności oceny zeznań D. Z. (1). Co do tego ostatniego oskarżonego wszak świadek nie podawał okoliczności wskazujących na niego, jako sprawcę zarzucanego mu czynu w oparciu o wiedzę uzyskaną od innych. Mówił on o tym, w czym sam uczestniczył wskazując jednoznacznie, że osobiście odebrał od tego oskarżonego określoną ilość narkotyków. Jeśli przy tym świadek powołuje się na okoliczności dotyczące oskarżonego związane z jego prywatnym życiem trudno uznać za przekonujące stwierdzenie, że nie sposób logicznie wytłumaczyć, po co świadkowi koronnemu były potrzebne takie informacje. Pytanie tak postawione jest błędne. Należy bowiem zapytać, dlaczego świadek takie informacje miał? Otóż na tak postawione pytanie odpowiedź jawi się, jako oczywista. Miał je, bo uzyskał je w trakcie kontaktów z oskarżonym, w tym i nr telefonu domowego jego matki. Sugerowanie, że to funkcjonariusze policji przekazali świadkowi koronnemu ten nr, bo łatwo go zdobyć, jest niczym nieoparte. Nr tego telefonu D. Z. (1) miał wpisany w swoim telefonie (nie dowiedziono, aby było inaczej) i mówiąc o tym nr jednocześnie przekazał informacje dotyczące M. B. (1) i jego udziału w określonym przestępczym zachowaniu. Jest istotne, że nie podał on o żadnym innym zachowaniu tego oskarżonego, mimo że pozycjonował go w (...) grupie przestępczej. Nie przekonał o trafności swego rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy.

Podobnie, jak w zakresie dotyczącym M. K.. Jest tak tym bardziej, że na temat powodów, dla których odmówił wiary zeznaniom świadka koronnego, który wszak zeznał, że sam sprzedawał temu oskarżonemu pochodzące z przestępstwa przedmioty nie podniósł żadnego argumentu. Tymczasem Sąd Okręgowy tylko dlatego zdezwuował zeznania tego świadka, bo za oskarżonym powtórzył, że telefony, które świadek miał zapisane są powszechnie dostępne. Takiej argumentacji nie sposób zaakceptować. Nie można wszak pominąć wypowiedzi, poza świadkiem koronnym, także A. M. (1), wszak wyjaśnił on, że cały „(...)sprzęt komputerowy jak zawsze sprzedaję Z. swoim paserom (...)” (k. 673, t. IV). W tych samych wyjaśnieniach A. M. (1) opisuje włamanie do sklepu w R., w którym sam on uczestniczył, wskazuje



także na P. P. jak współsprawcę i choć nie mówi, co stało się ze sprzętem komputerowym skradzionym ze sklepu to jednak podaje, że jego sprzedazą zajął się D. Z. (2). Powiązanie tych wypowiedzi z relacjami D. Z. (1) na temat tego, że sprzedał ten sprzęt paserowi, którym był M. K. czyni wywody Sądu Okręgowego nie tylko trudne do akceptacji wobec skąpości ich treści, ale także w kontekście przywołanych wyżej okoliczności zupełnie nieprzekonującymi.

Rozważając o odpowiedzialności oskarżonych, którym zarzucono udział we włamaniu do sklepu (...) dla domu” w J., Sąd zdezwuował zeznania D. Z. (1), który na ten temat zeznawał. Podniesiono w uzasadnieniu tego stanowiska, że brak jest innych wiarygodnych i obiektywnych dowodów potwierdzających zeznania świadka. Takie stanowisko jest niezrozumiałe. D. Z. (1) przecież o dokonanym włamaniu zeznał 24 listopada 2000 roku (k. 229, t. I), zaś samo włamanie miało miejsce 21 grudnia 1997 roku, a 22 lutego 1998 roku postępowanie w tej sprawie zostało umorzone wobec niewykrycia sprawców (k. 2227, t. XI) podjęto je na nowo dopiero po złożeniu zeznań przez świadka koronnego 26 kwietnia 2001 roku (k. 2230, t. XI). Jeśli zatem niemalże trzy lata po włamaniu mówi o tym świadek koronny i podaje szczegół, który w żaden sposób nie mógł być mu znany inaczej niż od sprawców włamania, że samochód którego użyli w czasie tego przestępstwa był kontrolowany przez policję i okoliczności samego włamania oraz tej kontroli potwierdzają się to zupełnie niezrozumiałe jest zdezwuowanie tych wypowiedzi i potraktowanie ich jako niewiarygodne. Sąd stwierdza, że brak jest obiektywnych dowodów w tej sprawie. Jeśli jednak zważy się na materiał dowodowy zgromadzony w tomie XI dotyczący tej zdarzenia, powiąże go z wypowiedziami D. Z. (1) i uzupełni je o szczegół dotyczący kontroli pojazdu należącego do rodziców B. B. (1) to nietrafna ocena Sądu I instancji jest rzucającą się w oczy. Jest tak tym bardziej, że wątpliwości, jakie artykułuje Sąd orzekający odnoszące się do wiedzy D. Z. (1) o fakcie kontroli samochodu, skąd ten wiedzę taką miał można w sposób jednoznaczny wyjaśnić. Wymagało to jednak uważnej lektury akt sprawy. Wszak świadek w sposób niebudzący wątpliwości stwierdza, że „Wiem, **z ich relacji**, (podkreślenie Sądu Apelacyjnego) że samochód ten został spisany przez Policję, w pobliżu miejsca włamania, w tym samym dniu kiedy dokonano włamania.” (k. 229, t. I). Wcześniej zaś opisuje, kto tego przestępstwa dokonał, co pozwala bez problemu ustalić, że wiedzę o kontroli auta ma od sprawców włamania.

W żaden sposób nie odniósł się Sąd Okręgowy do zarzutów postawionych D. S. (1) i nie wyjaśnił, dlaczego wydał określone w wyroku rozstrzygnięcie. Sąd uniewinnił oskarżonego od popełnienia tych czynów i nie przedstawił okoliczności, dlaczego takiej orzeczenie zapadło. W związku z takim rozstrzygnięciem oraz treścią motywów pisemnych wyroku oskarżyciel publiczny postawił także w zakresie dotyczącym tego rozstrzygnięcia zarzut apelacyjny. Apelujący wskazuje w nim naruszenie wymogów, jakie sformułowano w art. 424 k.p.k. zarzucając, że wpłynęły one na treść orzeczenia. W związku z tak wyartykułowanym zarzutem należy poczynić ogólną uwagę. W żadnym razie błędy formalne związane ze sporządzeniem uzasadnienia nie mogą mieć wpływu na treść wyroku podlegającego zaskarżeniu, gdyż uzasadnienie jest następstwem wydanego orzeczenia i dopuszczenie się uchybień w sporządzeniu dokumentu będącego następczym działaniem w odniesieniu do wydanego już wcześniej orzeczenia nie mogło wpłynąć na treść rozstrzygnięć, które zapadły wcześniej. Jeśli jednak uzasadnienie Sądu I instancji nie pozwala na weryfikację toku myślenia prowadzącego do rozstrzygnięć zapadłych w wyroku to nie jest możliwa kontrola odwoławcza, a to prowadzić musi do uznania, że wyrok taki nie może się ostać. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2007 roku, III KK 13/07, LEX nr 322879; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2008 roku, III KK 242/07, LEX nr 406851; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 2010 roku, V KK 79/10, OSNwSK 2010/1/2314; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 listopada 2007 roku, II AKa 103/07, KZS 2008/4/103, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12 kwietnia 2013 roku, II AKa 95/13, LEX nr 1312112). I tak jest w odniesieniu do tego rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego. Brak motywacji Sądu prowadzącej do wydania tego orzeczenia nie pozwala na jakąkolwiek kontrolę prawidłowości w tym zakresie wyroku Sądu I instancji. Czyni to zarzut apelującego trafnym nie tylko w tym zakresie, ale także w tej jego części, w której odnosi się do podobnych braków uzasadnienia.

Sąd Okręgowy zdezwuował wszystkie zeznania A. M. (1), ponieważ według tego Sądu zostały złożone w sposób wyłączający możliwość swobodnej wypowiedzi, co według tego Sądu skutkować musi konsekwencjami wynikającymi z art. 171 § 5 k.p.k. Abstrahując od tego, że § 5 przywołanego przepisu odnosi się do niedopuszczalnego przeprowadzania przesłuchania poprzez wpływanie na wypowiedzi osoby przesłuchiwanej za pomocą przymusu lub groźby bezprawnej (pkt. 1 § 5 art. 171 k.p.k.) oraz stosowania sposobów lub środków wpływających na procesy psychiczne osoby

przesłuchiwanej lub kontrole nieświadomych reakcji jej organizmu (pkt. 2 tego przepisu) co w żaden sposób nie zostało przez Sąd I instancji wykazane jako mające miejsce, należy stwierdzić, że jak się wydaje Sąd ten odwołał się do § 7 art. 171 k.p.k. skoro mowa w uzasadnieniu o braku swobody wypowiedzi tego świadka. Stwierdzenie takie w żaden racjonalny sposób nie przekonuje o tym, że fakt sporządzenia protokołu z 5 lipca 2001 roku metodą kopiuj – wklej wyłączył możliwość swobody wypowiedzi A. M. (1), w czasie, gdy był wówczas przesłuchiwany. Wniosek taki jest tym bardziej nieprzekonujący, gdy zważy się, że świadek ten w żadnym miejscu nie wskazuje, że w jakikolwiek sposób ograniczano swobodę jego wypowiedzi. Nie dociekał tego Sąd Okręgowy choćby poprzez zadanie pytań w tym zakresie, lecz wyprowadził wniosek o braku wówczas swobody w wyjaśnieniach A. M. (1). Takie postąpienie jest oczywiście dowolnym, bo nieopartym o jednoznaczne w swej wymowie dowody. Konieczne jest jednak podkreślenie, że wbrew twierdzeniom Sądu Okręgowego nie całe zeznania A. M. (1) z 5 lipca 2001 roku (k. 670 i n., t. IV) to kopia tych wypowiedzi, jakie złożył w kwietniu. Istotnym jest jednak, że co do kwestii poruszanych w tych wypowiedziach przedmiotem rozpoznania przez Sąd I instancji był udział P. P. we włamaniu do sklepu komputerowego w R., a o tym właśnie w kwietniu wyjaśniał wówczas A. M. (1). Ponad to, o czym wyjaśniał w kwietniu 2001 roku, A. M. (1) okazano podczas następnego przesłuchania dokumentację fotograficzną miejsca włamania i stwierdził, on, że rozpoznaje to miejsce. Tym samym potwierdził fakt, iż brał udział we włamaniu do tego sklepu oraz że uczestniczył w nim P. P.. Sąd Okręgowy natomiast nie tylko zdyskredytował zeznania z lipca, ale podobnie ocenił te z kwietnia oraz wszystkie inne zeznania (wyjaśnienia) tego świadka. Przywoływane w uzasadnieniu cytaty z podkreśleniami mającymi wskazywać na niekonsekwencję A. M. (1) określone zostały jako spekulacje. Mimo tego, że już w cytacie z wypowiedzi, wówczas oskarżonego, Sąd zawiera zapis, że tenże wie o tym, że handlem narkotykami zajmowali się Z., B., G. i A.. Nie miał natomiast pewności co do udziału w tym procederze P. i M.. Nic nie wskazuje, że takie wątpliwości miał co do pozostałych wymienionych wcześniej sprawców obrotu narkotykami. Co więcej, choć A. M. (1) nie był pewien czy w jego obecności B. B. (1) raz sprzedał marihuanę to jednoznacznie w tym samym zdaniu przywołanym przez Sąd podał, że B. handlował marihuaną, lecz nie były to nadzwyczajne ilości. Zdyskredytowanie na tej podstawie całości tych wypowiedzi jawi się jako dowolna, bo pozostająca w sprzeczności z nimi, ocena tej części relacji świadka. Nie można także zaakceptować postąpienia Sądu I instancji w zakresie oceny wartości dowodowej zeznań świadka w związku z tym, że A. M. (1) podczas konfrontacji odmówił odpowiedzi na pytania skąd ma wiedzę na temat obrotu narkotykami przez B. B. (1). Wszak przecież występował on wówczas jako podejrzany i miał prawo do takiego zachowania. Wyprowadzanie na tej podstawie wniosku, że wcześniejsze jego wypowiedzi, w których wskazywał na B. B. (1) jako handlarza narkotykami są nieprawdziwe nie może zostać uznane za trafny wniosek pozostający pod ochroną art. 7 k.p.k. Istotne jest bowiem to, że A. M. (1) potwierdził i powtórzył wobec B. B. (1) swoje wypowiedzi o tym, że ten właśnie handlował narkotykami.

Sąd Okręgowy cytuje także (zresztą jak w wielu innych miejscach) zeznania A. M. (1), które ten złożył w toku kolejnego procesu w tej samej sprawie, 7 lat po tym jak został przesłuchany jako podejrzany i nie zauważa kontekstu faktycznego w jakim znajdował się wówczas ten świadek. Przebywał on w zakładzie karnym, jako odbywający karę pozbawienia wolności, a zatem w środowisku, w którym, co jest faktem notoryjnie znanym, obowiązują reguły lojalności wobec współoskarżonych i trudno oczekiwać, że będzie on jednoznaczny w swych stwierdzeniach podobnie jak czynił to wyjaśniając na początku postępowania przygotowawczego. Takie postępowanie jest nagminne w praktyce sądowej i doświadczenie zawodowe uczy jak z taką sytuacją należy sobie radzić, tymczasem Sąd Okręgowy te wypowiedzi, nie do końca pozostające w sprzeczności z tym co wyjaśniał w śledztwie A. M. (1), wszak nie mówi np., że T. i B. nie mieli żadnego udziału w popełnieniu przestępstw o których relacjonował, ale że mieli mniejszy udział w tych przestępstwach niż wynikało to z jego wyjaśnień, dezawuuje w całości. Dalej zaś nie mówi, że sprawa była naciągana, ale troszeczkę naciągana. I ani Sąd wówczas rozpoznający tę sprawę ani też obecnie dokonujący przesłuchania świadka nie docieka, w jakim zakresie jego zeznania są nieprawdziwe, w jakiej części (troszeczkę) była naciągana i dlaczego. Obecnie dokonujący przesłuchania tego świadka Sąd przechodzi do porządku dziennego nad stwierdzeniem, które przywołuje w swym uzasadnieniu, że B. nigdy nie handlował narkotykami i twierdzenie przeciwne to jakaś bzdura. Znowu ogranicza się jedynie do odczytania zeznań świadka i poprzestania na zapisaniu tej cytowanej wypowiedzi nie badając skąd wiedza świadka o B. B. (1) zawarta w jego wypowiedzi z k. 1087 i dlaczego tak właśnie wówczas wyjaśniał skoro obecnie mówi, że była to bzdura. Zwłaszcza, że na jego temat wypowiedział się także w czasie konfrontacji z A. A. (1) w żaden sposób nie sygnalizując, że jego wypowiedzi na temat B. B. (1) to jakaś bzdura (k. 2324, t.

XII). Nierzetelność tego przesłuchania w toku rozprawy jest uderzającą w oczy. W żadnym razie nie może być w tych okolicznościach zaakceptowany wniosek, że zeznania (wówczas wyjaśnienia) z postępowania przygotowawczego należało ocenić, jako nieprawdziwe. Choć bowiem w zeznaniach świadka z rozprawy 8 lutego 2012 roku (k. 12217, t. LV) dominują stwierdzenia, że niczego nie pamięta, to Sąd czyni podstawą swych generalnych ocen jedno zdanie wypowiedziane podczas tego przesłuchania. Nie dokonano żadnej analizy wypowiedzi A. M. (1) ze śledztwa, lecz w oparciu o jego zachowania z rozprawy (i to tylko drugiej i trzeciej, pomijając jego wypowiedzi z pierwszego procesu) uznano, że nie mogą one być wsparciem dla oceny wiarygodności tylko nie zasługują one na wiarygodność. Jeśli zaś sprawdzić wypowiedzi tego świadka, jakie złożył w toku pierwszego procesu w tej sprawie to okazuje się, że te same wypowiedzi, co do których obecnie opatrzył je komentarzem i ocenił jako bzdurne nie budziły jego żadnych zastrzeżeń. Wszak w czasie przesłuchania przed Sądem 8 stycznia 2003 roku A. M. (1) odczytano wszystkie jego wypowiedzi, jakie złożył w toku śledztwa, w tym także i te z k. 1087 t. VI i wszystkie te wypowiedzi A. M. (1) podtrzymał. Nie zostały one w żaden sposób skomentowane i zakwestionowane przez kogokolwiek w tym także i przez samego A. M. (1). Sąd Okręgowy także i te wypowiedzi włączył do materiału dowodowego, a mimo tego nie tylko nie wezwał świadka do ustosunkowania się do rozbieżności między tym, co wówczas podał a tym, co odnośnie tych wypowiedzi przekazał podczas ostatniego przesłuchania 8 lutego 2012 roku. Choć takie postąpienie jawi się nie tylko jako konieczne, ale i oczywiste nie uczyniono tego, lecz wyprowadzono niczym nie poparty wniosek o nieprawdziwości **wszystkich** wypowiedzi tego świadka. Jeśli jednak przesłuchanie tego świadka ograniczono do odczytania jego wypowiedzi oraz odebrania stwierdzeń, że on niczego nie pamięta oraz oświadczenia o tym, że bzdurą jest iż B. handlował narkotykami (mimo, że świadek generalnie niczego nie pamiętał, to jednak nie miał wątpliwości co do tego, że B. nie handlował narkotykami) i nie zauważono ewidentnych wewnętrznych sprzeczności w tych wypowiedziach oraz nie dociekano skąd te rozbieżności to nie sposób uznać iż poprawnie, zgodnie z wymogami proceduralnymi przeprowadzono ten dowód (art. 391 § 3 k.p.k. w zw. z art. 389 § 2 k.p.k.). Nie akceptuje takiego procedowania Sąd Apelacyjny i ocenę wypowiedzi tego świadka w tych okolicznościach traktuje, jako dowolną.

Sąd Okręgowy zdyskredytował także wypowiedzi kolejnego świadka, a to I. G.. Znów komplet jego wypowiedzi traktując, jako niewiarygodne. Argumentacja, która za takim stanowiskiem stoi jest nieprzekonująca. Wszak Sąd ten stwierdził, że jako świadek koronny był on „eksploatowany” w szeregu procesach. Nie jest zrozumiałe, jakie znaczenie dla oceny wiarygodności tego świadka ma fakt, że był „eksploatowany” w wielu procesach. Jak się wydaje Sąd uznał to za okoliczność podważającą wiarygodność tego świadka. Pominął po raz kolejny ustawowy obowiązek składania zeznań przez świadka koronnego we wszystkich procesach dotyczących osób, na temat których zeznawał w takim charakterze. To nie ilość procesów i wielość złożonych zeznań ma znaczenie dla uznania wartości tego dowodu, ale treść zeznań tego świadka. Wbrew twierdzeniom Sądu I instancji nie dopatrzono się spekulowania w przekazywaniu informacji przez tego świadka. Jego wypowiedzi, nota bene nie znajdujące się na k. 391 jak wskazał Sąd Okręgowy, lecz na k. 2945 i n. t.XV, odnoszące się do A. A. (1), B. B. (1), oskarżonego T. i R. Ł. oraz P. P. ((...)) to nie spekulacje, ale przekaz wiadomości jakie miał świadek koronny. Jeśli wszak mówi on o tym, że od D. i (...) wie, że funkcjonariusz policji R. również im przekazywał informacje, to nie są to spekulacje, ale jednoznaczne w swej wymowie wiadomości uzyskane przez świadka od obu oskarżonych. Znaczenia tej wypowiedzi dla ustaleń choćby o odpowiedzialności B. B. (1) za przynależność do grupy przestępczej nie można przecenić. Mimo tego, Sąd Okręgowy, choć odczytał zeznania tego świadka a ten potwierdził ich złożenie i podtrzymał ich treść, nie tylko nie poddaje ich żadnej ocenie, ale generalnie uznaje je za niewiarygodne. Czyni tak, chociaż świadek w toku procesu (k. 11997, t. LIV) jednoznacznie stwierdza, że wie o działalności przestępczej oskarżonego A. choć nie potrafi podać konkretów tej działalności. O tym zaś przecież mówił w toku pierwszego przesłuchania w tej sprawie wskazując, że A. A. (1) zajmował się włamaniami, o których konkretnie zeznał już D. Z. (1). Dalej w toku tego przesłuchania świadek koronny mówi o tym, że A. A. (1) zajmował się handlem bronią, o czym znów zeznał D. Z. (1), ale i wyjaśniał sam oskarżony, czego Sąd, choć zauważył to stwierdzenie nie eksponuje, lecz stwierdza, że zeznania I. G. są niewiarygodne. Nie można pominąć i tych okoliczności wynikających z zeznań I. G., które dotyczące innych oskarżonych wskazują, że nie jest to bezmyślna, podana bez zastanowienia informacja. Wszak zeznając już choćby o A. A. (1) choć zeznał, że wie o tym, że ten zajmował się włamaniami nie był w stanie podać konkretów, zeznając o R. Ł. nie stwierdził, że był członkiem grupy D., zeznając o (...) (P. P.) podał że widywał go z A. oraz że słyszał, że rozprowadzał on narkotyki. Nie jest zatem tak, że obciąża on wszystkich za wszystko. Jeśli zatem tak zeznający I. G. podaje, że T. wchodził w skład grupy

przestępczej D. (oskarżonego A. A. (1)) to zdezawuowanie tych wypowiedzi jest oceną trudną do zaakceptowania. Świadek wyjaśnił w toku przesłuchania przed Sądem, dlaczego złożył zeznania o określonej treści w czasie, gdy był przesłuchany na rozprawie, a co znalazło swój wyraz na k. 6052 – 6054, t. XXVIII. To wyjaśnienie nie jest bezsensowną lecz przekonującą relacją o powodach, dla których złożył on takiej treści wypowiedzi. W żadnym razie nie można uznać, że mają one istotne znaczenie dla oceny niewiarygodności wypowiedzi tego świadka.

Choć świadek zeznający 14 lipca 2014 roku podał, że nie potrafi wskazać żadnych faktów co do działalności przestępczej grupy A. to jednak z pełnym przekonaniem zeznał, że wie o takiej działalności A. i wie to z własnych obserwacji. Trudno oczekiwać, aby sam nie uczestnicząc w żadnej z akcjach przestępczych mających związek z A. A. (1) pamiętał o konkretach, jednak powiązanie jego pewnego przekonania o takiej działalności z konkretnymi zarzutami, lecz przede wszystkim zeznaniami D. Z. (1) nakazuje uznać, że ocena Sądu Okręgowego przedstawionych w akcie oskarżenia zarzutów jest dowolną, bo nieuwzględniającą całokształtu materiału dowodowego.

Sąd Okręgowy tylko pozornie wykonał zalecenia Sądu odwoławczego i poddał analizie wypowiedzi D. G.. Nie sposób bowiem uznać, za odpowiadające wymogom art. 7 k.p.k. ocenienie zeznań tego świadka poprzez pryzmat jego relacji złożonych w toku rozprawy, gdy ten podaje, że składał wyjaśnienia szybko i nazwisko Z. jako źródła wiedzy o zachowaniach B. uciekło mu. I Sąd I instancji uznaje te wyjaśnienia D. G. za przekonujące, choć przecież D. G. to nie nowicjusz w kontakcie z organami ścigania. Był on wielokrotnie przesłuchiwany jako sprawca wielu przestępstw (k. 744, t. IV), a zatem obyty nie tylko w kontaktach z funkcjonariuszami policji ale i procedurą, która jest w takich kontaktach wykorzystywana. Takie postąpienie Sądu Okręgowego jest sprzeczne nie tylko z doświadczeniem życiowym, ale rażąco sprzeczne z doświadczeniem zawodowym. Sąd Okręgowy konkluduje, że D. G. jest świadkiem mało wiarygodnym, bo buduje swoje zeznania w oparciu o relacje D. Z. (1), znów cytując obszernie fragmenty zeznań D. G.. Pomija jednak te jego wypowiedzi, które wskazywał już uprzednio Sąd Apelacyjny, ale i te, które wynikają choćby z k. 759, t. IV, gdy świadek (wówczas podejrzany) jednoznacznie podaje, „Te osoby, o których twierdzą, że sprzedawały narkotyki to wiem o nich, gdyż byłem świadkiem faktów sprzedaży, a czasem sam również kupowałem. Kupowałem od wszystkich tych osób oprócz A.”. Jednoznacznie mówi o B. B. (1), P. P., J. G.. Tych choćby zeznań Sąd Okręgowy jednak nie zauważa mimo, jednoznacznej ich wymowy. Przystaje zaś na tłumaczenie, że on składał wyjaśnienia szybko i uciekło mu to nazwisko. Należy jednak zwrócić uwagę, że nie sposób uznać, że składał on wyjaśnienia szybko, bo przecież przesłuchanie to trwało długo, bo 2 godziny i jest bardzo obszerne. Po wtóre D. G. wymieniał kilka nazwisk osób handlujących narkotykami, a mimo tego, jeśli chodzi o A. A. (1) jednoznacznie stwierdził, że sam kupował od wymienionych (w tym B.) oprócz A.. Nie było to zatem wyjaśnienie bezrefleksyjne, lecz ta treść wskazuje, że zastanawiał się on nad tym co podaje. Należy także zwrócić uwagę na kolejny element argumentacji Sądu Okręgowego, według którego należy odmówić wiary wypowiedziom D. G., cytując znów jedną z wypowiedzi świadka. Ten bowiem podał tłumacząc rozbieżności w swoich wypowiedziach, że zeznawał coś innego niż zapisywał protokolant, bo też sens wypowiedzi zmieniał przesłuchujący funkcjonariusz, który następnie po wielu godzinach, namawiał go aby podpisał protokół. Analizowany jednak w tym miejscu dowód powstał nie z udziałem funkcjonariusza policji i z wykorzystaniem protokolanta, lecz sporządzony został przez Prokuratora, a przesłuchanie trwało 2 godziny. Trudno w tej sytuacji zaakceptować takie twierdzenie, jakie przyjął za wiarygodnie Sąd Okręgowy. Doświadczenie samego świadka w kontaktach z organami ścigania wyklucza uznanie wiarygodności takiego jego tłumaczenia, co upoważniało do przyjęcia, że ono właśnie jest próbą pomniejszenia wartości dowodowej jego wypowiedzi wobec osób, co do których musiał na rozprawie w ich obecności zeznawać. Jeśli przy tym uwzględni się wypowiedzi H. H. (1) uzupełniające treść wypowiedzi D. G., ale i D. Z. (1) i I. G., że słyszał od D. (A. A. (1)) że B. i (...) (R. Ł.) rozprowadzali dla niego narkotyki (k. 3039, t. XV) oraz że A. M. (2) odbierała od niego dla A. pieniądze za narkotyki, a nadto że D. i A. M. (2) zajmowali się handlem bronią (k. 3041, t. XV) to przekonanie o nietrafności ocen Sądu Okręgowego w zakresie dotyczącym rozmiaru wprowadzania do obrotu narkotyków przez A. A. (1) i samego H. H. (1) jedynie się ugruntowuje. I to niezależnie od tego co podał H. H. (1), gdy był pytany na temat powodów dla których złożył takiej treści relacje. Naiwnością grzeszy jego stwierdzenie, że podał takie treści bo bronił się i robił wszystko aby się uwolnić (k. 9951). Cała treść jego wyjaśnień przywołanych wyżej wskazuje, że przecież obciążał nie tylko innych ale także samego siebie. Tłumaczenie powodów, dla których to uczynił to trudna do akceptacji linia obrony, skoro nie jest on nowicjuszem w kontaktach z organami ścigania i miał z nimi kontakt w swej przeszłości przed tym przesłuchaniem. Brak oceny

tych wypowiedzi także przez pryzmat tego, co na jego temat zeznał D. Z. (1) czyni także rozstrzygnięcie w zakresie, w jakim przypisano mu popełnienie określonego czynu (zresztą jak i A. A. (1)) nie do zaakceptowania. Podobnie zresztą jak te orzeczenia, którymi uniewinniono tego oskarżonego od zrzuconych mu czynów. Jeśli uwzględni się rozważania Sądu Apelacyjnego sformułowane w uzasadnieniu wyroku z 2 lipca 2009 roku w sprawie II AKa 179/09 (s. 25, 26, k. 11138, 11139, t. L) dotyczące postawy tego oskarżonego w powiązaniu z powyższymi wywodami, to zarzut apelującego dotyczący niezasadnego odmówienia wiary D. Z. (1) w zakresie ilości środków narkotycznych wprowadzonych do obrotu przez H. H. (1) oceniony musi być jako ze wszelch miar słuszny.

Jako pozostające w oczywistej sprzeczności z doświadczeniem życiowym należy ocenić także uznanie za niewiarygodne zeznania A. S. oraz A. M. (2) (R.).

W sytuacji, gdy A. S. został skazany na podstawie m.in. własnych wyjaśnień za współsprawstwo (sensu largo) w rozboju na pocztę w Ż., nota bene przez Sąd Okręgowy w Legnicy, twierdzenie, że obciążał on A. A. (1) bo o tym mówił mu D. Z. (1) i przyjęcie przez Sąd tej wersji przedstawionej na rozprawie grzeszy naiwnością. Zwłaszcza jeśli uwzględni się treść jego wypowiedzi z k. 10886, t. XLIX. Wszak choć generalnie przeczy on aby „wystawił” pocztę w Ż. A. A. (1) to jednak stwierdza „(...) że z A. rozmawiałem na temat czy mogą być pieniądze.” Powiązanie tych wypowiedzi z tymi, które złożył w toku konfrontacji z D. Z. (1), lecz przede wszystkim, gdy wyjaśniał po przedstawieniu mu zarzutu współsprawstwa napadu rabunkowego na pocztę w Ż. upewnia w przekonaniu o nietrafności oceny zeznań tego świadka. Uznanie, że nie wzmacniają one przekazu D. Z. (1) co do udziału A. A. (1) i H. H. (1) w tym czynie jest ewidentnie sprzeczne z treścią wypowiedzi świadka koronnego i A. S. na ten temat. A. S. wszak kontestuje wartość swych wypowiedzi z konfrontacji z D. Z. (1) i stara się przekonać (i udało mu się to zrobić co do Sądu Okręgowego), że wszystko co wie to pochodzi od D. Z. (1) (zbieżność z tym co o źródle wiedzy o zachowaniach oskarżonych mówi D. G. jest w tej sytuacji uderzająca). Tymczasem przecież przed tą konfrontacją składał wyjaśnienia, w których nie tylko rozmawiał o udziale jego syna w napadzie na listonosza, ale także mówił o tym, co wiedział od pracującej na pocztę jego żony oraz po napadzie na pocztę w Ż. pytał A. czy brał on w nim udział. Nasuwa się pytanie w tej sytuacji, dlaczego zadawał A. A. (1) takie pytania, skoro on sam nic mu nie mówił o tej pocztę i w żaden sposób nie wiązał tego oskarżonego z możliwością takiego napadu. Łącznie odczytywane te wypowiedzi z tego przesłuchania i konfrontacji z D. Z. (1) nie pozwalają na uznanie, że zeznania A. S. nie wzmacniają wypowiedzi świadka koronnego, jest wprost przeciwnie. Dowolna ocena nie tylko zeznań A. S., ale przede wszystkim D. Z. (1) jest dla Sądu odwoławczego oczywista.

Należy także w tym kontekście podzielić argumentację apelującego, co do wybiórczości i generalnie niecelności wywodów uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Dodatkowo Sąd Apelacyjny zobowiązany jest odnieść się do jeszcze jednej okoliczności ważnej w tej sprawie.

Nie jest też zrozumiałe, dlaczego Sąd Okręgowy nie wykorzystał w procesie dochodzenia do końcowych wniosków materiału dowodowego zawartego w tej części akt, która ma klauzulę tajne. Wszak przecież w toku pierwszego procesu w tej sprawie przeprowadzono na żądanie Sądu Okręgowego szereg czynności dowodowych dotyczących działań prowadzonych w toku kontroli operacyjnej stosowanej w czasie operacji specjalnej o kryptonimie (...). Poddano określone przez Prokuratora zapisy zarejestrowanych rozmów badaniom fonoskopijnym, sporządzono stenogramy tych rozmów, przeprowadzono następnie w tym zakresie postępowanie przed Sądem, wysłuchano świadka koronnego oraz odebrano od oskarżonych wyjaśnienia na okoliczności związane z tymi dowodami. Tymczasem Sąd Okręgowy nie tylko, że nie poddał tych dowodów analizie i nie ocenił ich wartości dla potrzeb prowadzonego postępowania, lecz w ogóle dowodów takich nie tylko, że nie przeprowadził, ale wręcz nie zapoznał się z nimi, wydaje się, że wręcz ich nie zauważył. Wpisy w rejestrach dotyczących tych dowodów świadczą o tym dobitnie.

Sąd Okręgowy po raz pierwszy rozpoznający te sprawę wyraził pogląd, że dowody te, choć zawierają istotne treści i mogły być wsparciem dla zeznań świadka koronnego, nie mogą zostać wykorzystane procesowo i muszą być odrzucone z powodów nieprawidłowego ich przeprowadzenia w toku śledztwa. Sąd wówczas zajmujący się tymi dowodami ograniczył się tylko do stwierdzenia, że z oczywistych względów dowód z zarejestrowanych rozmów musi być zdyskwalifikowany. Nie wskazał jednak tych oczywistych względów oraz powodów, dla których nie mógł być on

wykorzystany procesowo. Do tego zagadnienia nie odniósł się także Sąd podczas drugiego procesu w tej sprawie. Nie było ono także przedmiotem rozważań obu składów Sądu Apelacyjnego poddających oba orzeczenia kontroli odwoławczej. Trzeba także lojalnie przyznać, że podobnie oskarżyciel publiczny w toku obecnego procesu nie domagał się powtórzenia tych dowodów i ich oceny przez Sąd I instancji. Nie oznacza to jednak, że Sąd Okręgowy mógł dowód ten pominąć, nie zauważyć go, a wręcz nie zapoznać się z nim. Przepis art. 167 k.p.k. w powiązaniu z art. 9 § 1 k.p.k. obowiązywały Sąd I instancji do zapoznania się z takim dowodem, jego przeprowadzenia oraz oceny tego dowodu. W obowiązującym stanie prawnym takie działanie (a raczej zaniechanie) Sądu Okręgowego było błędem. Bo obowiązkiem Sądu było, oparcie podstawy rozstrzygnięcia o ustalenia prawdziwe (art. 2 § 2 k.p.k.), a Sąd zobowiązany jest uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść jak i niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.) i w tym celu przewodniczący winien dążyć do wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy (art. 366 § 1 k.p.k.). Należało zatem nie tylko z dowodami tymi się zapoznać, ale także przeprowadzić je na rozprawie i poddać ocenie i to zarówno pod względem formalnym jak i merytorycznym, jeśli Sąd ten uznałby je za przeprowadzone zgodnie z wymogami k.p.k. Nie jest bowiem tak, że powody zdezwuowania tych dowodów są oczywiste. Oczywistość taka miałaby miejsce gdyby rzuciła się w oczy, była dostrzegalna na pierwszy rzut oka i to dla każdego zainteresowanego tymi okolicznościami. Tak jednak nie jest. Nawet jeśli kwestia ta była oczywista dla Sądu Okręgowego wyrokującego 7 lutego 2006 roku (III K 127/02) to obowiązkiem tego Sądu było przedstawienie powodów swej oceny przede wszystkim dla stron (w tym i prokuratora) oraz wyjaśnienie tej oceny co pozwoliłoby Sądowi odwoławczemu zbadanie zasadności takiego stanowiska. Tego jednak wówczas zaniebano. Wydaje się, że powodem takiego stanowiska Sądu Okręgowego był fakt, że świadkowi koronnemu odczytano komunikanty z podsłuchanych rozmów i wezwano do ustosunkowania się do tych komunikatów. Sąd Apelacyjny nie dostrzega nieprawidłowości w toku postępowania z takimi dowodami. Fakt, że świadek wypowiadał się na temat przedstawionych mu streszczonych rozmów nie dyskredytuje wartości dowodowej treści tych rozmów i wypowiedzi świadka na ich temat, przybliżającego okoliczności tych rozmów, osób w nim uczestniczących i odszyfrowującego zakamuflowane w nich wiadomości. Sama treść tych rozmów wszak pozostała i była materiałem dowodowym o charakterze obiektywnym natomiast wypowiedzi D. Z. (1) w powiązaniu z treścią tych rozmów i ustaleniami opinii fonoskopijnej pozwalały na ustalenie, kto te rozmowy prowadził i na jaki temat. Nie sposób w tej sytuacji uznać, że wypowiedzi świadka o treści zarejestrowanych rozmów (osobach w nich uczestniczących oraz tematach tych rozmów) nie mogą z powodów oczywistych stanowić dowodu w sprawie.

Uwagi te czyni się, aby wykazać, że po pierwsze materiał zgromadzony w toku kontroli operacyjnej ma znaczenie dowodowe, a po drugie znaczenie mają także wypowiedzi świadka koronnego na ich temat. I same rozmowy zarejestrowane w czasie kontroli operacyjnej i wypowiedzi odszyfrowującego ich treść świadka koronnego winny być poddane analizie. Tak się jednak nie stało, co dodatkowo przekonuje o błędach w ustaleniach faktycznych, bo oparto je o niecały zgromadzony materiał dowodowy, co więcej nie przeprowadzono w toku rozprawy istotnej części tego materiału dowodowego.

Brak tych rozważań powoduje, że konieczne jest uznanie, iż ustalenia faktyczne związane z zarzucanymi oskarżonym czynami, w tym zwłaszcza dotyczącymi A. A. (1) (zarzut I), B. B. (1) (zarzut VII i VIII) są nietrafne, a generalna ocena zeznań D. Z. (1) jako nieprawdziwych, jest chybiona, bo zeznania świadka koronnego znajdują wsparcie w treści rozmów zarejestrowanych w toku kontroli operacyjnej.

Powyzsze rozważania prowadzą do wniosku, że apelacja oskarżyciela publicznego i przywołane na jej poparcie argumenty są zasadnymi i powodującymi, że wyrok Sądu Okręgowego w zaskarżonej części nie mógł zostać utrzymany w mocy i konieczne stało się jego uchylenie.

Jest też oczywistym w tej sytuacji, że skoro jako słuszną uznano apelację oskarżyciela publicznego to w żadnym razie nie mogła zostać uznana za trafną apelacja oskarżonego H. H. (1) dotycząca orzeczenia w pkt. XV części dyspozytywnej, ale i A. A. (1) w zakresie który dotyczy rozstrzygnięcia w pkt. II części rozstrzygającej zaskarżonego wyroku. Zwalnia to Sąd odwoławczy od powinności szczegółowej analizy apelacji obrońców oskarżonych w tym zakresie.

Ponownie rozpoznający tę sprawę Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności zobowiązany będzie do nadania jej sprawnego (szybkiego) przebiegu. Konieczne będzie w pierwszej kolejności dogłębne zapoznanie się z materiałem dowodowym i

wyselekcjonowanie z niego, zwłaszcza z wypowiedzi świadka koronnego, tych fragmentów jego zeznań, które dotyczą stawianych oskarżonemu zarzutów. Sąd będzie zobowiązany do maksymalnego wykorzystania czasu rozprawy i do koncentracji materiału dowodowego na jak najmniejszej liczbie terminów tej rozprawy. Musi bowiem pamiętać o długotrwałości postępowania w tej sprawie, co zobowiązuje nie tylko sędziego przewodniczącego do właściwego i sprawnego jej prowadzenia, ale także Przewodniczącego Wydziału do szczególnego nadzoru nad tą tak długo trwającą już sprawą. Nie może bowiem być tak jak w toku uprzednio rozpoznawanej sprawy aby rozprawa wielokrotnie rozpoczynająca się o godzinie 9:30 kończyła się o godzinie 13:15 (7.04.2011, 19.05.2011) czy rozpoczęta o 9:35 kończyła się o 11 (14.07.2011) to tylko kilka przykładów takiego procedowania w tak długo już trwającym postępowaniu. Takie prowadzenie procesu świadczy o nieprawidłowym przygotowaniu rozprawy przez sędziego sprawozdawcę i braku wglądu w jej tok Przewodniczącego Wydziału. Nie może też być tak, że taka sprawa wyznaczana jest na jeden termin w miesiącu, a odległość czasowa między poszczególnymi posiedzeniami Sądu dochodzi nawet do 3 miesięcy. Sprawa ta wymaga specjalnego nadzoru i dbałości o prawidłowy, sprawny przebieg w przeciwnym razie może dojść do zarzutów o naruszeniu prawa strony do rozpoznania jej sprawy w rozsądnym terminie, co nie leży w interesie nie tylko wymiaru sprawiedliwości, ale także Sądu Okręgowego w Legnicy i sędziego sprawozdawcy w tej sprawie.

Sąd Okręgowy zobowiązany będzie, jak już wyżej podkreślono, do przesłuchania świadka koronnego D. Z. (1) w zakresie tych zarzutów, które zobowiązany będzie po raz kolejny rozpoznać. Jego powinnością będzie wyselekcjonowanie tych tylko wyjaśnień i następnie zeznań D. Z. (1), które dotyczą istoty prowadzonego po raz kolejny postępowania. Jest też oczywiste, że zobowiązany będzie do przeprowadzenia dowodów z zarejestrowanych w toku kontroli operacyjnej rozmów, które wskazał jako relewantne dla rozstrzygnięcia oskarżyciel publiczny oraz odebrania oświadczeń na temat treści tych rozmów od D. Z. (1) i oskarżonych. Dla prawidłowej oceny materiału dowodowego Sąd ten będzie zobowiązany do przesłuchania D. G. i A. M. (1) oraz A. R. (M.) i w sytuacji stwierdzenia rozbieżności ich zeznań z tym co podali w toku śledztwa, odczytania fragmentów istotnych dla rozstrzygnięcia w tej sprawie oraz zobowiązanie do wyjaśnienia przyczyn tych rozbieżności. Podobnie postąpi wobec A. S..

Wszystkie pozostałe dowody Sąd wprowadzi do procesu wykorzystując normę art. 442 § 2 k.p.k.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego wyda rozstrzygnięcie i w razie konieczności sporządzi uzasadnienie rozważając zgodnie z wymogami art. 424 k.p.k. o przyczynach takiego a nie innego orzeczenia. W tych rozważaniach zobowiązany będzie także uwzględnić te okoliczności, które w swych wywodach apelacyjnych przedstawił oskarżyciel publiczny. Ponownie również uwzględni uwagi Sądu Apelacyjnego, które sformułowane zostały w uzasadnieniu orzeczenia na s. 24 – 37 w sprawie II AKa 179/09, a dotyczące nie tylko H. H. (1) co sygnalizowano już wyżej, ale także B. B. (1), J. G., B. W. (1), M. B. (1), M. W., M. T. i A. A. (1) oraz D. S. (1) ale także M. K.. Uwagi wyrażone w tej części uzasadnienia uzupełniają rozważania wyżej przytoczone i przekonują o zasadności apelacji prokuratora.

Sąd zwróci także uwagę i na ten oczywiście słuszny zarzut apelującego o obrazie prawa materialnego wobec nie orzeczenia o karze grzywny za przypisane A. A. (1) i H. H. (1) przestępstwa naruszające przepisy ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Rozstrzygając o ewentualnej odpowiedzialności oskarżonych za zarzucone zachowania popełnienia przestępstwa opisanego w art. 258 k.k., Sąd zobowiązany będzie rozważyć o znamionach strony przedmiotowej i podmiotowej w czynach sprawców.

Będzie przy tym zobligowany pamiętać, że wypełnia znamiona przynależności do zorganizowanej grupy przestępczej samo przystąpienie do niej i pozostawanie w jej strukturze, choćby bez pełnienia w niej funkcji czy wykonywania zadań. Nie jest konieczna wiedza sprawcy o szczegółach organizacji grupy, znajomość wszystkich osób ją tworzących, mechanizmów jej funkcjonowania. Nie jest uzasadnione oczekiwanie formalnego potwierdzenia udziału w grupie, wyboru kierownictwa itp. Strona podmiotowa tego formalnego przestępstwa obejmuje obie odmiany umyślności, zatem wystarczające jest, że sprawca ma świadomość istnienia grupy, akceptuje jej cele przestępcze i godzi się, by je realizowano. Wystarczające jest, gdy sprawca przystępuje do grupy nie będąc pewny jej przestępczego lub zbrojnego

charakteru, godząc się jednak z możliwością posiadania przez nią takich cech. (...) (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 2 listopada 2004 roku w sprawie II AKa 119/04, KZS 2005/3/24).

## **II. Odnośnie do apelacji obrońcy A. A. (1) w zakresie czynu przypisanego mu w pkt. III części rozstrzygającej.**

Już na wstępie niniejszych rozważań wskazano, że przedwczesna jest analiza apelacji obrońców oskarżonych skoro trafne okazały się zarzuty oskarżyciela publicznego. Jednak należy stwierdzić, że apelacja obrońcy A. A. (1) nie tylko umożliwiła, ale wręcz nakazała dokonania korekty rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego, jakie zapadło w pkt. III części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku.

Sąd Okręgowy przypisał oskarżonemu w tym punkcie zachowanie polegające na tym, że w czasie, w orzeczeniu tym określonym, nabył od D. Z. (1) komputer, co do którego na podstawie okoliczności towarzyszących transakcji **powinien i mógł przypuszczać**, (podkreślenie Sądu Apelacyjnego) iż pochodzi on z przestępstwa. Czyn ten został zakwalifikowany z art. 291 § 2 k.k. i na podstawie tego przepisu wymierzono oskarżonemu stosowną karę.

Czyn kwalifikowany z art. 291 § 2 k.k. to wypadek mniejszej wagi umyślnie popełnionego paserstwa, którego strona podmiotowa charakteryzowana jest możliwością jego popełnienia zarówno z zamiarem bezpośrednim jak i wynikowym.

Treść opisu czynu, który został przypisany A. A. (1) w pkt. III części rozstrzygającej nie tylko nie zawiera stwierdzenia, iż dopuścił się on występku mniejszej wagi, jak określa to § 2 art. 291 k.k., lecz jednoznacznie określa stronę podmiotową zachowania oskarżonego i ustala, że nabywając komputer powinien i mógł przypuszczać, że pochodzi on z przestępstwa. Opis ten bez wątpliwości wskazuje, że oskarżonemu przypisano dopuszczenie się paserstwa nieumyślnego, o jakim mowa w art. 292 § 1 k.k.

Należy uznać, że in concreto doszło do niefortunnego określenia kwalifikacji prawnej zachowania oskarżonego i na skutek pomyłki miast czyn ten kwalifikować z art. 292 § 1 k.k. określono go przepisem art. 291 § 2 k.k. Treść art. 455 k.p.k. umożliwia w takiej sytuacji poprawienie błędnej kwalifikacji czynu przypisanego oskarżonemu i z tego powodu uczynił to Sąd Apelacyjny.

Naprawienie tego błędu pociąga jednak dalsze konsekwencje w zakresie tego rozstrzygnięcia.

Choć Sąd Okręgowy dokonywał modyfikacji opisu czynu oskarżonego i określił go, jako zachowanie będące nieumyślnym paserstwem umknęło jego uwadze, że przypisał A. A. (1) popełnienie tego czynu w okresie pomiędzy lipcem a październikiem 1999 roku. Występek opisany w art. 292 § 1 k.k. podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. W tej sytuacji jest oczywistym, że karalność tak zakwalifikowanego zachowania podlega kontroli przez pryzmat przepisów art. 101 § 1 pkt. 4 k.k. i art. 102 k.k. o przedawnieniu karalności. Jasnym staje się, że czyn A. A. (1) w postaci jaką nadał mu w pkt. III części rozstrzygającej Sąd Okręgowy nie może podlegać karze skoro od jego popełnienia upłynęło ponad 10 lat (5 lat od października 1999 roku, o których mowa w art. 101 § 1 pkt. 4 k.k. i kolejne 5 lat, o których stanowi przepis art. 102 k.k.). Przedawnienie karalności zachowania opisanego w pkt. III części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku nastąpiło z upływem października 2009 roku.

Ustaleń poczynionych w zakresie rozstrzygnięcia z pkt. III wyroku z 7 listopada 2014 roku w sprawie III K 121/09 nie kwestionował oskarżyciel publiczny, który zaskarżył wyrok na niekorzyść oskarżonego. Zaskarżył on wszystkie inne rozstrzygnięcia związane z zarzucanymi oskarżonemu czynami z wyjątkiem czynu opisanego w pkt. VI części wstępnej wyroku. Ten zaś odnosił się do rozstrzygnięcia, które zostało sformułowane w pkt. III części dyspozytywnej.

To orzeczenie zostało natomiast zakwestionowane w apelacji obrońcy oskarżonego.

Nie sposób jednak zgodzić się z twierdzeniami obrońcy, że brak jest dowodów na popełnienie przypisanego oskarżonemu czynu i w związku z tym należało go od niego uniewinnić. Choć uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia jest dalekie od doskonałości, to jednak w zakresie przypisanego oskarżonemu zachowania Sąd ten wskazał na dowody



(zeznania D. Z. (1) i wyjaśnienia A. A. (1)), które potwierdzają sprawstwo oskarżonego. Podał je analizie i wykazał, dlaczego uznał, że istnieją podstawy do przypisania oskarżonemu tego zachowania, jako czynu karalnego.

Nie przekonały wywoły apelacji, iż ocena ta jest nietrafna. Odwoływanie się do niewłaściwej oceny wartości dowodowej faktury zakupu komputera I. i sugerowanie, że brak jest związku ze sprzętem jaki zakwestionowano u oskarżonego pozostaje w oczywistej sprzeczności z wyjaśnieniami A. A. (1). Wszak on sam w swych wyjaśnieniach (k. 444) podał, że zakupił ten komputer z firmy (...) za pośrednictwem D. Z. (1) i otrzymał z tej firmy stosowny rachunek. Jeśli porówna się te stwierdzenia oskarżonego z adresem firmy na rachunku przedłożonym w toku śledztwa przez matkę oskarżonego (k. 2401 i 2402) to nie może być żadnych wątpliwości co do tego, że ten rachunek miał potwierdzać zakup właśnie komputera I. ThinkPad 770, zatrzymanego u oskarżonego i będącego niewątpliwie skradzionym w Niemczech. Jest tak tym bardziej, że przecież żadnego innego komputera o takim oznaczeniu nie znaleziono u oskarżonego i on sam o żadnym innym nie wyjaśniał w toku toczącego się tak długo postępowania.

Argumentacja obrońcy oskarżonego jest oczywiście niecelna i nie podważyła ustaleń i ocen Sądu I instancji.

Konsekwencją tego stwierdzenia jest jednak konieczność nieuwzględnienia postulatów apelującego o uniewinnienie oskarżonego od tego czynu (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2011 roku, I KZP 27/10, OSNKW 2011/1/5). Wskazane bowiem przez Sąd I instancji dowody w sposób niebudzący wątpliwości potwierdzają popełnienie przez oskarżonego czynu w postaci co najmniej przypisanej mu w zaskarżonym wyroku. To powoduje, że wobec przypisania oskarżonemu występku paserstwa nieumyślnego, pojawienie się przesłanki wyłączającej możliwość prowadzenia postępowania, przy braku skargi na niekorzyść oskarżonego i postawienia zarzutu nietrafnych ustaleń faktycznych w tej części (art. 434 § 1 k.p.k.) nieodzowne staje się uchylenie zaskarżonego wyroku w tym zakresie. Stanowiące negatywną przesłankę procesową przedawnienie karalności podlega badaniu przez sąd odwoławczy niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, jako że jej nieuwzględnienie powoduje wystąpienie uchybienia należącego do bezwzględnych przyczyn odwoławczych - art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2012 roku, III KK 38/12, LEX nr 1162702).

Upływ terminu karalności zachowania przypisanego oskarżonemu jest bezwzględną negatywną przyczyną odwoławczą nakazującą uchylenie zaskarżonego orzeczenia a w konsekwencji umorzenie postępowania o ten czyn.

I takie orzeczenie podjął w tej sytuacji Sąd Apelacyjny.

Orzeczenie o kosztach postępowania w tej części wynika z normy art. 632 pkt. 2 k.p.k.

Wszystkie przytoczone wyżej rozważania doprowadziły do rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie Sąd odwoławczy.